

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

23 czerwca 2020

nr 47 (LXXV)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
MUZYCZNE
NAGRODY ROZDANE
STR. 2



NASZE SPRAWY
ŚWIĘTY JÓN
NAD OLŻĄ
STR. 5



EKONOMIA
POLSKI
BIZNES
STR. 7



W oczekiwaniu na »Start«

WYDARZENIE: Na Żwirkowisku w Cierlicku zostanie zainstalowana drewniana brama z napisem „Żwirki i Wigury start do wieczności”. Replika przedwojennej bramy ma być gotowa przed 90. rocznicą śmierci lotników.

Danuta Chlup

11 września 2022 roku upłynie 90 lat od katastrofy polskiego samolotu turystyczno-sportowego RWD-6, którym zwycięzca zawodów „Challenge” w Berlinie, Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura, lecieli na Zlot Lotniczy do Pragi.

Przed wojną na miejscu tragicznej śmierci lotników wzniesiono mauzoleum oraz drewnianą bramę z napisem „Żwirki i Wigury start do wieczności”. Niemcy podczas okupacji rozebrali zarówno bramę, jak i mauzoleum. Napis z bramy udało się ocalić, deski zawierające poszczególne jego części znajdują się w Domu Polskim Żwirki i Wigury na Kościelcu.

– W marcu przyjechał do nas Filip Idzikowski z Warszawy wraz z Bronisławem Kwiatoniem z Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury z Czyżowic. Wspólnie założyliśmy komitet organizacyjny, którego celem jest instalacja nowej, na razie tymczasowej bramy – informuje Tadeusz Smugała, prezes Miejsowego Koła PZKO w Cierlicku-Kościelcu i opiekun Żwirkowiska. Dodał, że władze gminy wyraziły zgodę na ustawienie bramy.

– Motorem napędowym całego projektu jest Filip Idzikowski. Obiecał nagłośnić sprawę w Warszawie i zorganizować zbiórkę pieniędzy – podkreśla Smugała. Brama ma zostać zbudowana według wstępnego projektu sporządzonego przez Jana Przywarę.

Filip Idzikowski robi wszystko, aby w Polsce – w Warszawie i poza stolicą – nagłośnić ideę budowy bramy. Jest autorem instalacji i projektów pomników lotniczych, popularyzatorem historii lotnictwa i upamiętniania polskich lotników oraz miejsc katastrof lotniczych. Wraz z przyjaciółmi z inicjatywy społecznej „Niebo bez granic – Latający Dom Kul-



• Symboliczna inauguracja kampanii na rzecz budowy bramy w muzeum w Dęblinie. Pierwszy z lewej Filip Idzikowski. Fot. ARC „Nieba bez granic”

ture” organizuje rajdy, uroczystości i inne imprezy integrujące społeczeństwo wokół lotnictwa. W sierpniu ub. roku „Niebo bez granic” roztoczyło opiekę nad grobowcem Żwirki i Wigury w Alei Zasłużonych Polaków na warszawskich Powązkach.

– Grób lotników był w żałosnym stanie, ktoś urwał artystycznie wykonane mosiężne litery – akurat pierwsze litery nazwisk – oraz datę katastrofy z nagrobka. Przez dwa lata to tak wyglądało. 28 sierpnia ub. roku założyliśmy Komitet Ochrony Pamięci Żwirki i Wigury i zorganizowaliśmy składkę społeczną na wykonanie nowych liter. Wsparto nas środowisko lotnicze, wnuczki i wnuki lotników, stowarzyszenia lotnicze, Szkoła Orłąt w Dęblinie. W 24 godziny zebraliśmy dzięki zwykłym ludziom ponad 5 tys. złotych. Przed Świętem Zmarłych napis na grobowcu został odnowiony – opowiada Idzikowski.

Po tej szybkiej i udanej akcji Idzikowski pomyślał, że warto zrobić coś więcej, aby z tego zła, jakim było zniszczenie grobu, zrodziło się coś pozytywnego. Dlatego z entuzjazmem podjął wspólnie z PZKO-wcami z Cierlicka oraz harcerzami drużyn im. Żwirki i Wigury z Cierlicka i Czyżowic działania na rzecz odbudowy zniszczonej w 1939 roku przez niemieckich okupantów bramy.

– Po raz drugi połączymy Warszawę z Cierlickiem. Pierwszy raz połączyli je Żwirko i Wigura – zwraca uwagę na symboliczny wymiar sprawy. – Przywiozłem z Cierlicka do Warszawy deskę z częścią napisu – słowem „WIECZNOŚCI” i w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, w obecności oficerów Wojska Polskiego, najlepszych pilotów oraz dyrektora muzeum i Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego im. Żwirki i Wigury symbolicznie zainaugurowaliśmy nowy projekt.

To było 9 marca, tuż przed ogłoszeniem pandemii i zamknięciem granic oraz wszystkich instytucji kultury.

Teraz Idzikowski czeka już tylko na otwarcie granicy w Cieszynie, aby ponownie przyjechać do Cierlicka – tym razem po deskę ze słowem „START”.

– W momencie, kiedy deska z napisem „START” trafi do Warszawy, rozpocznie się zbiórka na rzecz odbudowy bramy – obiecuje. Ponownie, jak w przypadku odnowy napisów na grobie lotników na Powązkach, liczy na wsparcie środowisk lotniczych, rodzin lotników i całego społeczeństwa. Planuje, że oficjalne rozpoczęcie zbiórki rozpocznie się na Polu Mokotowskim, gdzie dawniej znajdowało się lotnisko, z którego wystartował w swój ostatni lot RWD-6 Żwirki i Wigury, a jedna z ograniczających je ulic, wiodąca na lotnisko Okęcie, nosi nazwę Żwirki i Wigury. ▲

Deszcze niespokojne



• Wczoraj rano rzeka Łomna płynęła wartkim nurtem.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Z powodu ulewnych deszczy w weekend strażacy w całym regionie mieli pełne ręce roboty. Do godz. 18.00 w niedzielę interweniowali 460 razy. W powiecie ostrawskim wyjeżdżali do akcji 156 razy, we frydecko-misteckim – 115. Woda zalała m.in. ulicę Rybacką w Czeskim Cieszynie, ale do największej tragedii doszło we Frydku-Mistku. Wezbrana Morawka na odcinku, w którym wpada do Ostrawicy, porwała 8-letnią dziewczynkę.

Chociaż panujące warunki kompletnie nie nadawały się do raftingu, ojciec wraz z dwoma córkami postanowił spłynąć w niedzielę „dziką rzeką”. Niestety na wezbranej Morawce pontonowa łódź wywróciła się, a jej pasażerowie wpadli do wody. Do brzegu zdołał dotrzeć 46-letni mężczyzna oraz 15-letnia dziewczynka. Oboje trafili do szpitala we Frydku-Mistku. Byli przytomni i bez widocznych obrażeń. Ośmiolatka nie miała tyle sił i szczęścia. Z rzeki wydostali ją strażacy. Dziecko nie dawało oznak życia, mimo to po trzech kwadransach medykom pogotowia ratunkowego udało się przywrócić jej krążenie krwi. W stanie krytycznym dziewczynka została przetransportowana do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie, gdzie niestety zmarła. Teraz wszystkie okoliczności tragicznego wypadku bada policja. Ze względu na wiek dziewczynki nie ujawnia jednak szczegółów prowadzonego dochodzenia. (wik)

NASZ »GŁOS«



Witold Koźdoń
kozdon@glos.live

Ponoć branża pogrzebowa zauważyła to jako pierwsza. Nieoczekiwanym efektem restrykcji związanych z koronawirusem był w Polsce... spadek liczby zgonów. Pomimo dodatkowego tysiąca zgonów na COVID-19 i być może jeszcze większej liczby zgonów spowodowanych pośrednimi skutkami epidemii (czyli na przykład opóźnieniami w leczeniu) okazało się, że miesięcznie umarło nad Wisłą 3-4 tysiące osób mniej, niż w tym samym okresie rok temu. Lekarze powołują się przy tym na dane Głównego Urzędu Statystycznego, z których wynika, że w kwietniu 2020 r. było w Polsce 30,5 tys. zgonów, podczas gdy w tym samym miesiącu w 2019 roku odnotowano ich 33,6 tys., a w 2018 – 34,6 tys. Teraz naukowcy zastanawiają się, jakie mogą być przyczyny tego zjawiska? Policja wskazuje, że mniejszy ruch samochodowy spowodował mniejszą liczbę ofiar wypadków komunikacyjnych na drogach, kluczową rolę odegrała jednak ponoc poprawa jakości powietrza. Lekarze i naukowcy skupieni w Koalicji na Rzecz Zdrowego Powietrza przekonują, że istnieje związek między liczbą przypadków infekcji wirusowych a stężeniami pyłów zawieszonych w powietrzu. Polskie badania robione na Śląsku wykazały też, że w czasie alarmu smogowego o 25 proc. wzrasta liczba ostrych incydentów wieńcowych i zawałów serca. W skali kraju to tysiące zgonów miesięczne. Smog zabija więcej osób niż koronawirus, tymczasem wiosną powietrze w Polsce było wyjątkowo czyste. Dlaczego o tym piszę? Bo w ostatnim czasie byliśmy obciążeni mnóstwem medialnych informacji o rosnących liczbach osób, u których potwierdzono zakażenie koronawirusem czy liczbach osób zmarłych z tego powodu. Nieustannie docierają do nas ostrzeżenia każące zachowywać dystans i unikać innych osób, a wszystko, by nie zachorować, ale też nie zakazić innych. To u wielu rodziło stres i strach. Pandemia w nagły, radykalny sposób uaoaczniła też jednak, jak trudnym doświadczeniem jest znaczące ograniczenie bezpośrednich kontaktów z innymi ludźmi. Miejmy nadzieję, że uda nam się skorzyszczać z tej lekcji i po ustąpieniu epidemii nie tylko nie będziemy już z obawą spoglądać na innych, ale znowu większą wagę zaczniemy przykładac do pielęgnowania relacji międzyludzkich. Także tych transgranicznych. ▲

CYTAT NA DZIS



Wojciech Andrusiewicz,
rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia

Sytuacja epidemiologiczna na Śląsku jest opanowana. Ogniska zakażeń zostały zamknięte. W tej chwili nowe zakażenia pochodzą już od rodzin górników, a nie ich samych

Śląsk nadal na czerwono

Czeskie ministerstwo zdrowia zaktualizowało mapę systemu „semafor”. Woj. śląskie nadal w kolorze czerwonym. To oznacza, że nie zmienia się sytuacja na polsko-czeskiej granicy na odcinku ze Śląskiem. Obywatele krajów z wysokim i średnim ryzykiem (kolor: czerwony i pomarańczowy) niezmiennie mogą wjechać na terytorium RC tylko wtedy, kiedy mogą uzasadnić swój wjazd względami zawodowymi, rodzinnymi, zdrowotnymi albo innymi wyjątkowymi sytuacjami.

– Sytuacja w woj. śląskim w Polsce ulega wprawdzie niewielkiej poprawie, ale w woj. morawsko-śląskim rośnie liczba osób zarażonych. Dlatego też musimy być ostrożni w znoszeniu obostrzeń dotyczących granic – poinformował w poniedziałek Adam Vojtěch, czeski minister zdrowia.

(szb)

DZIŚ...

23

czerwca 2020

Imieniny obchodzą: Wanda, Zenon
Wschód słońca: 4.37
Zachód słońca: 20.57
Do końca roku: 191 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Wędkarza
Przysłówia: „W dniu Wandy, gdy słonko bezchmurnie zachodzi, święty Jan (24. 6) pogodą rolników nagrodzi”

JUTRO...

24

czerwca 2020

Imieniny obchodzą: Danuta, Jan, Janina
Wschód słońca: 4.38
Zachód słońca: 20.57
Do końca roku: 190 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Przytulania
Przysłówia: „Chrzeszcie Jana w deszczowej wodzie, trzymaj zbiory w przeszkodzie”

POJUTRZE...

25

czerwca 2020

Imieniny obchodzą: Łucja, Prosper
Wschód słońca: 4.38
Zachód słońca: 20.57
Do końca roku: 189 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Stoczniowa
Dzień Marynarza
Przysłówia: „Jak w czerwcu pogoda służy, rolnik tylko oczy mruży”

POGODA

wtorek



dzień: 14 do 18 °C
noc: 18 do 12 °C
wiatr: 4-5 m/s

środa



dzień: 12 do 16 °C
noc: 16 do 15 °C
wiatr: 2-4 m/s

czwartek



dzień: 15 do 23 °C
noc: 20 do 14 °C
wiatr: 1-2 m/s

Muzyczne nagrody rozdane

Laureatką jednej z nagród Czeskiej Akademii Muzycznej została w sobotę pochodząca z Wędryni piosenkarka i kompozytorka Beata Hlavenkova. Najwięcej statuetek „Anioła”, aż sześć, trafiło w ręce Vladimíra Mišíka.

Janusz Bittmar

Tegoroczna gala muzycznych „Aniołów” z powodu epidemii koronawirusa została potraktowana w nowatorski sposób. I niewykluczone, że koncepcja oparta na pojedynczych występach zarejestrowanych w różnych miejscach, z wręczeniem nagród m.in. w ulubionych pubach artystów (Vladimír Mišík), będzie kontynuowana również w kolejnych edycjach. Gospodarzem nietypowej gali była piosenkarka Ewa Farna, prowadząca uroczystość z gracją i wycuciem doświadczonych konferansjerki.

Najważniejsze nagrody zgramął kultowy muzyk rockowy Vladimír Mišík. Do 73-letniego wokalisty trafiła m.in. nagroda dla najlepszej płyty roku 2019 – „Jednou tě potkám” i piosenki roku – „Jednou”. W kategorii „Artystka solowa” triumfowała z kolei pochodząca z Wędryni kompozytorka i piosenkarka Beata Hlavenkova. Jej jazzowo-folkowy



• Vladimír Mišík zgramął sześć statuetek.
Fot. FRANTISEK ORTMANN/Nagrody „Aniděl”

album „Sně” zebrał bardzo pochlebne recenzje, zagościł też w rubryce „Głosu” – Pop Art – przygotowywanej co dwa tygodnie do piątkowego wydania gazety. Obszernie pisaliśmy też o solowym albumie Vladimíra Mišíka, nagrany on raz pierwszy od 40 lat bez zespołu Etc..., z nowymi, młodymi muzykami sesyjnymi. Po raz pierwszy w historii „Aniołów” w „Galerii sław” nie znalazł się muzyk, a dziennikarz muzyczny. Wyróżnienie za całokształt pracy otrzymał znany dziennikarz i krytyk muzyczny Jiří Černý. ▲

Danuta Chlup

Dzień wcześniej odbyła się uroczysta inauguracja z udziałem gości i mediów. Kierownictwo muzeum oraz przedstawiciele władz województwa morawsko-śląskiego, które jest jego organem założycielskim, zaprezentowali wyremontowany budynek oraz nową stałą ekspozycję pt. „Přiběh Těšinského Slezska” („Historia Śląska Cieszyńskiego”). Placówkę pobogostawili biskupi Martin David (katolicka diecezja ostrawsko-opawska) oraz Tomáš Tyrlik (Śląska Kościół Ewangelicki A.W.). Obecna była także Izabella Wołhejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie.

Gmach muzeum pochodzi z 1886 roku. Wybudował go architekt Alois Jedek. Poszczególne jego części rozsprzedał prywatnym właścicielom. To spowodowało, że kiedy w 1998 roku rozpoczęto remont generalny muzeum (korzystało ono z budynku od 1951 roku), niedługo potem trzeba było przerwać prace do czasu, nim zostaną wyjaśnione stosunki własnościowe.

– Trzeba było poszukać wszystkich współwłaścicieli, co było bardzo złożone, ponieważ wielu z nich ma spadkobierców w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Izraelu (właściciele byli w większości Żydami). Później na podstawie ustawy o restytucjach trzeba było ogłosić dwuletni okres, podczas którego właściciele, do których nie udało się dotrzeć, mogli jeszcze zgłosić roszczenia majątkowe. Te sprawy na wiele lat wstrzymały remont – dyrektor muzeum, Zbyšek Ondřeka, wyjaśnił komplikacje w rozmowie z „Głosem”.

Muzeum Ziemi Cieszyńskiej przez wiele lat działało w prowizorycznych warunkach, dopiero w 2016 roku rozpoczęto realizację

nowego projektu remontu i modernizacji gmachu.

W efekcie powstała nowoczesna placówka, odpowiadająca współczesnym wyobrażeniom o standardach muzealnych. Twórcy wystawy stałej nie ograniczyli się do rozmieszczenia eksponatów i tablic z tekstami, lecz zastosowali także elementy multimedialne i interaktywne, holograficzne, trójwymiarowe modele. Ekspozycja została rozmieszczona na czterech kondygnacjach: w piwnicach znajduje się część poświęcona górnictwu, na pierwszym piętrze mamy prehistorię oraz wystawę poświęconą przyrodzie Śląska Cieszyńskiego, na drugim piętrze dzieje Księstwa Cieszyńskiego, genealogię rodu Piastów, zabytki sakralne regionu (z najcenniejszym – „Cierlicką Madonną”), na trzecim nowoczesną historię – przede wszystkim przełom XIX i XX wieku, podział Cieszyna i Śląska Cieszyńskiego, pierwszą Republikę Czeskosłowacką. Na parterze znajduje się recepcja, w której prócz biletów wstępu można kupić także różnorodne publikacje nt. historii regionu oraz sala, w której będą się odbywały wystawy czasowe. Pierwsza z nich będzie miała wernisaż 28 lipca i będzie poświęcona stuleciu Czeskiego Cieszyna.

W muzeum będzie działała Biblioteka „Silesia”, powstanie zaplecze edukacyjne dla szkół.

– Zwiedzający będą nie tylko zwozdzali wnętrza, ale także korzystali z dziedzińca. Jego adaptacja była częścią składową projektu. Na dziedzińcu muzealnym jest mały amfiteatr oraz lapidarium z kamiennymi artefaktami – zdradził Lukáš Curylo, wicehetman ds. kultury i ochrony zabytków.

Osoby bardziej zainteresowane dziejami regionu mogą poczuć pewien niedosyt podczas zwiedzania stałej ekspozycji – poszczególne



• Uroczyste otwarcie muzeum. W środku biskup Martin David, po jego prawej ręce biskup Tomáš Tyrlik i wicehetman Jaroslav Kania, po lewej wicehetman Lukáš Curylo i dyrektor muzeum, Zbyšek Ondřeka.



• Część wystawy poświęcona legendom i podaniom cieszyńskim.
Zdjęcia: DANUTA CHLUP

okresy i tematy potraktowane są raczej skrótowo. Dlaczego tak jest – tłumaczy główny autor wystawy, Radim Jež, w wywiadzie poniżej. Połakom z Zaolzia będzie tu z pewnością brakowało informacji o polskości i historii regionu, a naj-

szerzej przedstawionym wydarzeniem z tego okresu jest wizyta T.G. Masaryka w Cieszyńskiem. Teksty do wystawy i opisy eksponatów są wyłącznie czeskojęzyczne.

– Koncepcja graficzna, atrakcyjność, barwność wystawy – to wszystko jest na dobrym poziomie. Jeśli chodzi o stronę merytoryczną, to dyrektor muzeum nie zaskoczył – ani w sensie pozytywnym,

Muzeum w liczbach

22 lata – tak długo Muzeum Ziemi Cieszyńskiej korzystało z tymczasowych pomieszczeń
1200 eksponatów wystawiono na wystawie stałej „Historia Śląska Cieszyńskiego”
19 pracowników – historyków, etnografów, archeologów – przygotowały nową wystawę
117 mln koron wyniosły koszty remontu i nowej ekspozycji. Unia Europejska pokryła 85 proc.
9.00-17.00 – w tych godzinach od wtorku do niedzieli można zwiedzać muzeum

ani negatywnym – skomentował ekspozycję Stanisław Folwarczyn, wicehetman województwa morawsko-śląskiego ds. szkolnictwa i sportu. ▲

Od prehistorii po Pierwszą Republikę

Nową wystawę stałą pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego” przybliży czytelnikom „Głosu” jej główny kurator i kierownik zespołu autorów, Radim Jež.

Wystawa dzieli się na kilka części. Poświęciliście któreś z nich więcej uwagi niż pozostałym?

– Chcieliśmy zwrócić uwagę na tematy charakterystyczne i specyficzne dla Śląska Cieszyńskiego, także te mniej znane, niemniej koncepcja całej ekspozycji jest chronologiczna – od prehistorii aż po połowę XX wieku. Jednak prawdą jest, że na niektóre tematy poświęciliśmy większy nacisk – na przykład na Piastów Cieszyńskich czy też powstanie Czeskiego Cieszyna, ponieważ muzeum ma przecież siedzibę w tym mieście. Więcej uwagi poświęciliśmy także górnictwu, które jest bardzo charakterystyczne dla tego regionu – w piwnicach umieściliśmy ekspozycję o początkach wydobycia węgla w drugiej połowie XIX wieku, o rozwoju przemysłu, mamy tam na przykład kolonię górniczą. Nasza stała wystawa kończy się w połowie XX wieku i pokazuje, jak eksploatacja węgla wpłynęła na otaczającą nas przyrodę.

– Nie, jeśli chodzi o historię, to zamykamy ją okresem pierwszej Republiki Czeskosłowackiej, 1938 rokiem. Doszliśmy do wniosku, że temat drugiej wojny światowej jest na tyle skomplikowany i obszerny, że będziemy go przedstawiali w formie wystaw czasowych. Mamy na przykład przygotowaną wystawę o cieszyńskim obozie jenieckim Stalag.

Czyli wystawa kończy się po drugiej wojnie światowej?

– Nie, jeśli chodzi o historię, to zamykamy ją okresem pierwszej Republiki Czeskosłowackiej, 1938 rokiem. Doszliśmy do wniosku, że temat drugiej wojny światowej jest na tyle skomplikowany i obszerny, że będziemy go przedstawiali w formie wystaw czasowych. Mamy na przykład przygotowaną wystawę o cieszyńskim obozie jenieckim Stalag.

Po podziale Śląska Cieszyńskiego przed stu laty w Czechosłowacji

powstała duża polska mniejszość narodowa. Poświęciliście jej uwagę?

– Tego, oczywiście, nie da się pominąć. Współżycie narodowości, kultur i języków przewija się przez wszystkie okresy, jest alfa i omega Śląska Cieszyńskiego. Zwracamy uwagę na to, że pod tym względem jesteśmy specyficznym regionem. Być może ktoś będzie oczekiwał, że mogliśmy poświęcić większy nacisk na ten temat, ale – jak sama się pani przekona – miejsca nie mamy aż tak dużo. Również temu tematowi możemy poświęcić samodzielną wystawę czasową. Była już zresztą wystawa o polskiej mniejszości w naszej placówce w Żywocicach.

Została na wystawie uwzględniona ludność żydowska, która w przeszłości także była związana z Cieszynem i regionem, a niestety dzisiaj nie ma kto zadbać o jej pamięć?



• Radim Jež w sali poświęconej historii Księstwa Cieszyńskiego.
Fot. DANUTA CHLUP

– Żydów i ich kulturę przypomina kilka eksponatów z naszych zbiorów, ten temat przewija się także w części ekspozycji poświęconej handlowi i przedsiębiorczości – tam pojawiają się również żydowscy przedsiębiorcy. Ogólnie trzeba

powiedzieć, że wystawa stała jest przekrojowa, daje jakąś podstawę wiedzy o Śląsku Cieszyńskim także dla przyjezdnych, którzy w ogóle nie znają dziejów tego regionu. Nie mogliśmy tutaj włączyć się w szczegóły. (dc)

Sejmikowe rozmrażanie

Po ponadtrzymiesięcznej przerwie wróciły Sejmiki Gminne przed Zgromadzeniem Ogólnym Kongresu Polaków w RC, które z powodu pandemii zostało przesunięte na sobotę 3 października. W czwartek w Domu PZKO spotkali się na sejmiku jabłonkowie.

Beata Schönwald



• Na Sejmiku Gminnym w Jablonkowie nie było tłumów. Mimo to zawiązała się dyskusja. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Frekwencja była niewielka. – Przykro mi, że przyszła ta epidemia, bo wszystkich nas to trochę „zamroziło” w działaniu. Przed nią był naprawdę duży entuzjazm i sejmiki odbywały się sprawnie, sale były pełne – skomentował ten fakt prezes Kongresu Polaków, Mariusz Wałach. Dodał, że jednak nie ilość się liczy, ale jakość. To później potwierdziła dyskusja, w której praktycznie każdy obecny miał coś do powiedzenia.

Jabłonkowski sejmik odbył się z udziałem aż trzech przedstawicieli 9-osobowej Rady Kongresu Polaków. Oprócz prezesa na spotkanie z mieszkańcami Jablonkowa przybyli Dariusz Branny i Danuta Branna, która jako pełnomocniczka gminna Kongresu Polaków dla Jablonkowa pełniła również funkcję gospodarza spotkania. Odbyło się ono według ustalonego schematu. Pierwsza jego część została poświęcona prezentacji działalności Kongresu Polaków. Oprócz działań, które miały miejsce w ciągu ostatnich czterech lat, Wałach poinformował obecnych również o takich nowinkach, jak np. negocjacje w sprawie powiększenia puli pieniędzy państwa czeskiego na polskie media oraz przyznawania środków na okres nie roku, ale np. pięciu lat, czy konkurs na pracowników Centrum Rozwoju Zaolzia. – Wczoraj przez cały dzień odbywały się roz-

mowy kwalifikacyjne i muszę państwu powiedzieć, bo mam z tym trzydziestoletnie doświadczenie, że tak „jakościowych” kandydatów długo nie widziałem – zaznaczył a propos trzech finalistów, którzy zostali wyłonieni w poprzednich turach spośród 34 chętnych. Prezes Kongresu poinformował ponadto, że na dobrej drodze są działania na rzecz przywrócenia ślubów cywilnych w języku polskim, podkreślając rolę, jaką w tym odegrała postanka Pavla Golasowska.

Druga część czwartkowego sejmiku została poświęcona problemom Polaków w Jablonkowie.

– Czy są jakieś problemy? Myśm o tym mówili na ostatnim Komitecie ds. mniejszości narodowych i doszliśmy do wniosku, że takich palących problemów, które by ograniczały codzienne potrzeby Polaków w naszym mieście, nie ma. Mamy szkołę i przedszkole, które mają budynki, o które gmina się troszczy, mamy Dom PZKO, który funkcjonuje bardzo dobrze. Poza tym MK PZKO załatwiło z gminą użytkowanie Łasku Miejskiego na największą swoją imprezę i to się dzieje. Jest też parafia katolicka, w której działają polscy księża i są odprawiane nabożeń-

stwa w języku polskim. Mamy polskie napisy, mamy Polaków w Radzie Miejskiej, jest również realizowany wniosek „Wspólnoty” odnośnie dwujęzycznych zapisów w kronice miasta – relacjonowała Branna.

Zwienieniem czwartkowego Sejmiku Gminnego w Jablonkowie był wybór pełnomocnika gminnego na nową kadencję oraz dwóch delegatów na Zgromadzenie Ogólne. Funkcję pełnomocnika nadal będzie pełnił Danuta Branna, jej zastępcą została Andrea Kapsia-Skupień. Polaków mieszkających w Jablonkowie będą reprezentowali na Zgromadzeniu Ogólnym w trzynickiej „Trisii” Branna i Marek Jachnicki. Rezerwowym został Jakub Mrózek.

jęk straszdyła”. Jego sugestie, że tę sprawę powinien załatwić Kongres odgórnie przez Ministerstwo Szkolnictwa czy Radę Rządu ds. Mniejszości Narodowych, jednak odrzucono. Zmiana nazwy szkoły to bowiem w pierwszym rządzie kwestia ustaleń z organem prowadzącym, czyli w przypadku szkół podstawowych z gminą. Jak stwierdziła jednak emerytowana nauczycielka przedszkola w Łomnej Dolnej, Janina Goryl, zwłaszcza w mniejszych wioskach przedszkola i szkoły rozwijają zgoła inny problem, a sama nazwa nie przyciągnie dzieci. – Ile razy jeździliśmy z mężem własnym samochodem po domach, prosiłiśmy, żeby ludzie zapisali swoje dzieci do polskiego przedszkola, przekonywaliśmy. I jak się później cieszyliśmy, kiedy ktoś, kto nam powiedział, że się jeszcze namyślił, po pewnym czasie przyprowadzał dziecko do naszego przedszkola – przybliżyła sytuację jabłonkowianka.

Mimo to Bogusław Kaleta zwrócił uwagę na problem, który jego zdaniem jest nader ważny, a przez polskie środowisko na Zaolziu bagatelizowany. Dotyczy on ujednolicenia nazw szkół z polskim językiem nauczania na polskie szkoły. Ubolewał, że nie ma żadnej koncepcji, jeśli chodzi o ich oficjalny zapis, w związku z czym „wygląda-

Wzorujemy się na Zaolziu

Rozmowa z Danutą Koné-Król, prezes Klubu Polskiego „Polonus” w Brnie.

W czwartek 25 czerwca odbędzie się w Brnie Sejmik Kongresu Polaków w RC. O czym będziecie rozmawiali?

– Naszym gościem będzie prawdopodobnie Józef Szymczek, który przedstawi działalność Kongresu Polaków, a więc będziemy raczej słuchać niż mówić. Ale warto zauważyć, że w Brnie działalność Kongresu nie jest tak dobrze znana jak na Zaolziu i dla części członków Klubu „Polonus” wiele rzeczy będzie nowością. Myślę, że będzie więc okazją do rozmowy o Kongresie Polaków i o tym, w jaki sposób jego działalność może wspierać Klub „Polonus”.

Czym na co dzień żyją Polacy w Brnie?

– Klub „Polonus” został założony w styczniu 1997 roku. Jego członkami są także Polacy, którzy przyjechali do pracy w Brnie w latach 70. O ile więc na Zaolziu wszyscy są ulepieni z tej samej gliny, my skupiamy ludzi, których często różni bardzo wiele – kuchnia, rodzinne tradycje czy doświadczenia życiowe. Czasami to plus, a czasami minus. Dlatego na naszych imprezach panuje duża różnorodność.

A jak docieracie do młodego pokolenia?

– Tutaj mamy problem, bo 30-latkowie generalnie nie są zainteresowani uczestnictwem w naszych spotkaniach.

Macie jednak szkółkę języka polskiego...

– Przez pięć lat działała ona pod egidą Klubu „Polonus”, ale 1 stycznia 2018 r. usamodzielniała się. Dziś w jej ramach około trzydziestu dzieci w kilku grupach wiekowych spotyka się na cotygodniowych zajęciach z języka polskiego, kultury czy polskiej historii. My od czasu do czasu spotykamy się na wspólnych imprezach, ale to rzadkie kontakty.

Z kim jeszcze współpracujecie?

– Uczestniczymy w całym szeregu imprez. Niektóre organizujemy sami, inne organizuje miasto Brno albo Biblioteka Jiřího Mahena, która współpracuje z Biblioteką Raczyńskich w Poznaniu. Dzięki temu jej pracownicy zapraszają do nas pisarzy i artystów z Polski. Oczywiście współpracujemy także z Uniwersytetem. Renata Putzlacher-Buchta regularnie prowadzi pogadanki i wieczory autorskie, a my propagujemy te wydarzenia, czasami zaś dbamy też o poczęstunek czy cate-

ring. Generalnie Rada Miejska Brna dba o mniejszości narodowe. Co roku mamy Babylonfest oraz Dzień Mniejszości Narodowych – cykliczne imprezy, na których promują się przedstawiciele kilkunastu mniejszości narodowych. My także bierzemy udział w tych wydarzeniach, idziemy w pochodzie, mamy własne stoisko, organizujemy pogadanki o Polsce w szkołach. Nie mamy natomiast własnego zespołu, dlatego często zapraszamy do nas grupy folklorystyczne z Zaolzia.

Co jest waszym największym sukcesem?

– Sukces odniósł przede wszystkim Bał Polski, który zaistniał nawet w czeskich mediach. Poza tym wzorujemy się na tym, co się dzieje na Zaolziu. Popularność zdobyło u nas smażenie jajecznic. Ale trzeba dodać, że to śląski zwyczaj i Polacy z innych regionów Polski zwyczajnie go nie znali. Mimo to bardzo im się spodobał. Mamy też andrzejki, wigilijki, jesienią wyświetlamy polskie filmy. Zazwyczaj spotykamy się w czwartki, omawiając nadchodzące wydarzenia. Niedawno nawiązaliśmy też współpracę z Klubem Polskim w Bratysławie i niebawem zorganizujemy wspólny rajd rowerowy wzdłuż brzegów Dunaju. Dodatkowo organizujemy wyjazdy



• Danuta Koné-Król. Fot. M. Horeczy/ARC Danuty Koné-Król

edukacyjne do Polski. W ubiegłym roku byliśmy w Lublinie z okazji 450-lecia Unii Lubelskiej, a w tym roku we wrześniu planujemy wyjazd do Łodzi i Warszawy z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej. Dziś jednak nie wiadomo, czy dojdzie on do skutku.

A macie jakieś problemy?

– Żyjemy z dotacji, więc musimy się o nie troszczyć, ale największy problem mamy z narybkiem. W Brnie żyje wielu młodych Polaków, którzy pracują w dużych, międzynarodowych koncernach. Mi wiedzą o „Polonusie”, ale spotykają

się wirtualnie na Facebooku, a od czasu do czasu chodzą razem na piwo. Naszym klubem nie są natomiast zainteresowani. Specyfika ich pracy polega jednak na tym, że dziś pracują w Brnie, za pół roku są wysłani do Wiednia, a potem jeszcze gdzieś indziej. Nie chcą się więc skupiać w żadnych stowarzyszeniach. Niektórzy mówią mi zaś, że przyjechali do Brna po to, by odpocząć od Polski. Martwi mnie to, bo tak jak Kongres Polaków myśli już o roku 2035, tak ja również zastanawiam się, jak w Brnie będzie wówczas wyglądała polska mniejszość. (wik)

Święty Jón nad Olzą

Mamy przed sobą dzień ludowego przesilenia letniego, czyli dzień graniczny, kiedy to dzień jest najdłuższy, a noc najkrótsza, stąd zawiera on w sobie wiele elementów dwu światów – naszego (dziennego, słonecznego), czyli ludzi żyjących, i tamtego (nocnego), czyli świata ludzi, którzy już odeszli. Do tamtego świata należą najróżniejsze wierzenia, magia i wiara np. w złe moce (czarownice).

Daniel Kadubiec

Magia i wierzenia

Powszechne było przekonanie, że przed wschodem słońca na św. Jana chodzą czarownice, ciągną za sobą „dżichte”, mówiąc przy tym: „Zbieróm pożytek, ale nie wszystek”. Odbierają krowom mleko, wykorzystując do tego roślinę „przystęp” (Gallium molugo), czyli mandragorę. W tym dniu nie należy nikomu nic pożyczać, boby cały majątek się rozplynął. I obce kobiety nie wolno wpuszczać do domu, by nie rzuciły na niego urok. Tylko trzymać je przed progiem.

Przeciw złym mocom (czarownicom), by nie szkodziły, by nie miały dostępu do domów i chlewów, wtykano koło drzwi wejściowych, do szpar zabudowań, koło okien i drzwi do chlewa przede wszystkim gałązki leszczyny (lyski), a nad drzwi wejściowe domów, gdzie mieszkał ktoś z takim imieniem, umieszczano tzw. świnynty jón, który robiły dziewczyny 23 czerwca. Była to deseczka, do której przymocowywano zioła, np. piolun, rosiczkę, szalwią, rutę, także różyczki z bibuły, by siłą magiczną, ochronną, wzbogacić estetyczną.

Gazdowie gałązki leszczyny wtykali (23 VI) do każdego rogu uprawnego pola, by je uchronić przed gradem, jakimkolwiek kataklizmem.

Dziewczyny, zbierając zioła, śpiewały np. „Chodziło dziwczóntko po wysokim gróniu” czy „Doliny, doliny, doliny”... Starają się też rozsupłać swoją przyszłość matrymonialną. Znane jest u nas puszczanie przez panny wianków na bieżącą wodę i ich łapanie przez chłopców, co miało wskazać dziewczynie jej przyszłego męża. Jest też inny sposób dotarcia do takiej tajemnicy. Otóż dziewczyna z wiankiem w rękę stoi tyłem odwrócona do drzewka (najlepiej iglastego) i rzuca przez głowę na niego wianek.



• Typowa scena z puszczania wianków w Bystrzycy. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Jeżeli się uczepli za pierwszym razem, w ciągu roku wyjdzie za mąż, jeżeli za drugim razem, to za dwa, jeżeli za trzecim razem itd.

Największe święto Zaolzia

Wianki były w okresie międzywojennym wielkim wydarzeniem w parku Adama Sikory i ściągały ludność nieraz z bardzo daleka. Wówczas wspólnie z dożynkami było to największe święto Zaolzia, i to w samym jego sercu. Dzisiaj spotykamy je np. w Bystrzycy, Darkowie, Lutyni. Wielkie uznanie dla działaczy z tych miejscowości, choć powszechniejsze zadomowienie tej tradycji wyszłoby nam na zdrowie.

Spójrzmy jeszcze na przyrodnicze figury św. Jana. Podchodziły do nich w wieczór 23 czerwca dziewczyny ze słowami: „Idym do Świnynty Jana, aby mi poszło galana”. Prośba taka była nieraz wysłuchana, co tylko wzmacniało przekonanie o jej sile. Ci, którzy zajmowali się leśnictwem ludowym,

wiedzieli, że zioła tracą swoją moc po 24 czerwca, a demony wodne, jeżeli za drugim razem, to za dwa, jeżeli za trzecim razem itd.

Miała to święto także akcent muzyczny, co było zadaniem kapel wiejskich, które wieczorem stawały pod oknami Janów i grały, aż echo niesło ulubione melodie ludowe (wg życzenia solenizanta), obowiązkowo także jedną pieśń kościelną („Kto się w opiekę...”) daleko na wszystkie światła strony.

A walentynki jako święto miłości?

Zauważmy. Jest połowa lutego, śnieg i mróz (teoretycznie), przyroda śpi, martwota. Martwota i miłość to absurdalne skojarzenie. A czerwiec? Wszysko kwitnie, pachnie, rośnie. Słowianie od stuleci wiedzieli, obchodząc święto Kupały na Wschodzie, pałac sobótki w Polsce, jak dowodzi tego twórczość Jana Kochanowskiego, czy czcząc

św. Jana na Śląsku, Morawach czy w Czechach, że to jest właśnie czas na najpiękniejsze ludzkie uczucie. Walentynki są zabiegiem czysto komercyjnym, handlowym, mającym z czasem miłośności tyle wspólnego, co Olza z Olzą.

IDEA: Ogień świętojański powinien stać się ogniskiem domowym, cieszyńskim, wokół którego skupiają się wszyscy „stela” ze swoją kulturą, czyli tożsamością. Ale jest też to czas miłości, tudzież czas ten ogarnia cały świat. Te dwa momenty pozwalają łączyć cieszyńskość z uniwersalizmem ogólnym, ponadregionalnym i ponadnarodowym.

Przystowia i prognozyki

O tym, że było to u nas ważne i dawne święto, świadczą nie tylko powyższe zachowania rytualne, ale także twory słowne, np. przysłowia i prognozyki: Oto niektóre z nich:

Jutro święnty Janek, puszczymy na wodę wianek.

Jak się święnty Jan rozczuli, to dziepro Najświętszo Panna (16 VII) go utuli.

Jak na Jóna kukuczka zakutko, to się piękny czas wykuko.

Jak Jan Krzciciel skropi, to mokre bedóm wszystkie kopy.

Jak Jan z deszczym przybywa, to ślota bywa i we źniwa.

Deszcz na święntego Jana Krzciciela, nie nazbigrasz orzechów do wiertela.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Kolorowo i pachnąco

W Klubie Polonus w Brnie nie brakuje pomysłowych inicjatyw. Jesienią 2019 roku zorganizowao pierwsze warsztaty florystyczne, które prowadził specjalista, florysta Lukáš Kouřil. Warsztaty cieszyły się wielkim powodzeniem, dlatego członkowie od razu zaplanowali drugą – tym razem wiosenną edycję. Co prawda, z powodu pandemii koronawirusa trzeba było trochę poczekać, ale warto było – warsztaty odbyły się w czwartek 18 czerwca w siedzibie klubu. Pan florysta, notabene stały laureat międzynarodowych konkursów florystycznych „Brněnská růže”, „Flora Olomouc” oraz członek holenderskiej izby kwiatowej, przyniósł ze sobą potrzebne materiały, a przede wszyst-

kim zestawy żywych kwiatów i zielonych dodatków. Po krótkim wykładzie, dotyczącym szczególnie pielęgnacji ciętych kwiatów, wszyscy przystąpili do dzieła. Efektom warsztatów były stroiki, bukiety, nie tylko cieszące oko, ale też ładnie pachnące. Na koniec, w tej pięknej scenarii, klubowicze zorganizowali krótkie spotkanie z poczęstunkiem, barszczykiem i pierożkami oraz wypiekami członki Klubu. Bonusem był kilesek szampana z truskawkami z okazji imiennin naszego kolegi. Do domu wszyscy wracali nie tylko bogatsi o nowy bukiet czy stroik, który ozdobi mieszkanie oraz biuro, ale też o nowe doświadczenie i wiedzę na temat układania bukietów i ich pielęgnacji.

Danutą Koné-Król



• Układanie bukietów z kwiatów to sama przyjemność. Fot. M. Horeczy



Michael Morys-Twarowski

Pniokowie

Osoby mieszkające od pokoleń na Górnym Śląsku, dawniej znajdującym się w granicach Prus, nazywa się „pniokami”. Na Śląsku Cieszyńskim odpowiednikiem tego określenia może być „(tu) stela”, które jak ułaj pasuje do... Pnioków.

Genealogię Pnioków można spokojnie doprowadzić do XVII wieku, chociaż ustalenie powiązań między najstarszymi przedstawicielami rodu będzie stanowić wyzwanie z racji niedoboru źródeł. Już w 1653 roku – czyli w czasach „piastowskich”, bo w tym roku zmarła księżna cieszyńska Elżbieta Lukrecja – nazwisko Pniok pojawia się w Gutach. Prawdopodobnie mieszkali tam przez całe pokolenia, bo w prasie z początku XX wieku dość często pojawiają

żoną Zuzanną doczekali się co najmniej trójki dzieci: Anny (ur. 1708), Ewy (ur. 1709) i Pawła (ur. 1710). I tak dalej, i tak dalej... Swoją drogą, kwerenda w metrykach parafii w Wędrzynie jest wyjątkowo wdzięczna, bo są one – jak to na lewym brzegu Olzy – dostępne on-line, a dodatkowo sporządzono do nich czytelne indeksy.

Pniokowie w pewien sposób „krążą” w okolicach Gutów i Łyżbic, bo nazwisko to pojawia się również w metrykach parafii rzymskokatolickiej w Lesznej Górnej. Z kolei w 1919 roku na weselu Pnioka z Raszkową (w prasie pominięto imiona nowożeńców) zebrano składkę na ewangelicki sierociniec w Trzyczynie. Mieszkali też w Puńcowie, gdzie 16 lipca 1891 roku zmarł sędziak Paweł Pniok, a kilka tygo-



Skąd to nazwisko?

Nazwisko Pniok wywodzi się od słowa „pniak”.

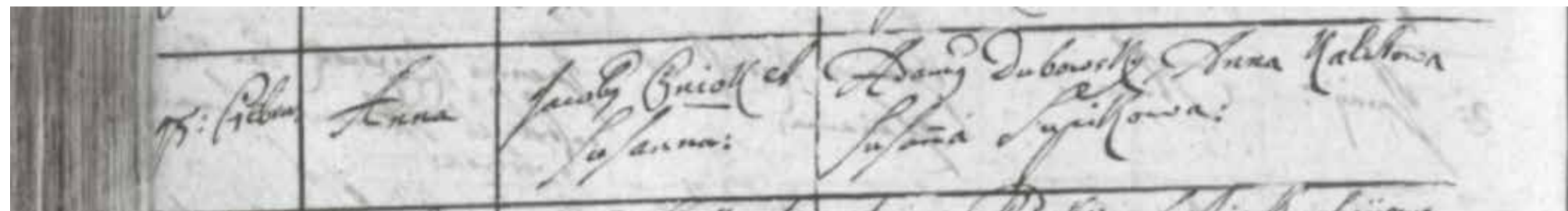
Skąd ten ród?

Z książki „Nazwiska cieszyńskie” Władysława Milerskiego wynika, że nazwisko Pniok po raz pierwszy zostało odnotowane w Gutach w 1653 roku. Przeglądając księgi metrykalne, odnoszę wrażenie, że w XVIII wieku najwięcej Pnioków mieszkało w tym czasie w Łyżbicach. Wydaje się, że stamtąd wywodziły się linie Pnioków z Lesznej Górnej i Bażanowic, a już na pewno z Zamarska. Z kolei od „zamarskich” Pnioków wywodzi się linie z Bobrku i Ogrodzkiej.

Pniokowie żyli nie tylko na Śląsku Cieszyńskim. Przykładowo już w XVIII wieku mieszkali w Chruszczobrodzie (obecnie powiat zawierciański) na terenie Księstwa Siewierskiego, czyli w historycznej Małopolsce. Chyba tylko badania genetyczne mogą odpowiedzieć na pytanie, czy rody te łączy coś więcej niż nazwisko.

Gdzie doczytać?

Michael Morys-Twarowski, „Pniokowie z Zamarska koło Cieszyna w XIX i na początku XX wieku – dzieje chłopskiego rodu ze Śląska Cieszyńskiego”, „Szkie Archiwalno-Historyczne” 13, 2016. Artykuł dostępne on-line w serwisach academia.edu i depot.ceon.pl.



• Metryka chrztu Anny Pniok (ur. 1708) z Łyżbic. Fot. ARS

się w związku z tą miejscowością. W 1907 roku trzech Pnioków z Gutów, sędziak Jerzy, ślusarz Jerzy i chałupnik Franciszek, należeli do Związku Śląskich Katolików. W 1913 roku zmarł Jan Pniok, strażak z Gutów. W 1915 roku Karol Pniok (ur. 1888) z Gutów, żołnierz w armii austriackiej, dostał się do rosyjskiej niewoli. Również w 1915 roku Anna Pniok z Gutów wpłaciła składkę na polską ludność dotkniętą przez wojnę światową.

Od zawsze w Łyżbicach

Równie długo – a może i dłużej – Pniokowie mieszkali w Łyżbicach. Już lektura najstarszego indeksu chrztów parafii rzymskokatolickiej w Wędrzynie (zawiera wpisy od 1694 roku) przekonuje, że było ich tam sporo. Adam Pniok z żoną Anną miał córkę Annę (ur. 1696), Jan Pniok z żoną Dorotą miał syna Jana (ur. 1704), a Jakub Pniok z

się dziedziczyło. Dzieci komorników, które nie posiadały ziemi, nie kupowały zwykle gruntów – a jeżeli, darstwo zostało wystawione na licytację, której zapowiedź znalazła się w „Gwiazdce Cieszyńskiej”.

Od 183 lat w Zamarskach

Z Łyżbic pochodził Paweł Pniok (1816-1879), który w 1837 roku, był grunt siedlaczy w Zamarskach, czyli po dzisiejszej polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego. Skąd 21-letni chłopak dysponował takimi funduszami? Po pierwsze, nie pochodził z biednej rodziny, więc pewnie otrzymał wsparcie od najbliższych (zapewne finansowy ekwiwalent należnego mu udziału w ojcowiskim gospodarstwie). Po drugie, kupował nieruchomości od ojca swojej narzeczonej. Transakcja jak transakcja, ale – przeglądając stare księgi metrykalne i gruntowe – można sobie uzmysłowić prostą prawdę, że będąc

się dziedziczyło. Dzieci komorników, które nie posiadały ziemi, nie kupowały zwykle gruntów – a jeżeli, darstwo zostało wystawione na licytację, której zapowiedź znalazła się w „Gwiazdce Cieszyńskiej”. Od wspomnianego Pawła Pnioka wywodzi się zamarska linia rodu, bodaj najbardziej się wyróżniająca. Sam Paweł był wójttem wsi, po tę godność sięgnął również jego syn i imiennik Paweł Pniok (1851-1930). Co ciekawe, reprezentowali różne opcje polityczne. Ojciec zwykle otrzymał wsparcie od najbliższych (zapewne finansowy ekwiwalent należnego mu udziału w ojcowiskim gospodarstwie). Po drugie, kupował nieruchomości od ojca swojej narzeczonej. Transakcja jak transakcja, ale – przeglądając stare księgi metrykalne i gruntowe – można sobie uzmysłowić prostą prawdę, że będąc

Jednym z synów młodszego Pawła Pnioka był Franciszek (ur. 1884), który zginął tragicznie w wieku 28 lat. Tak o okolicznościach zgonu

piisał tygodnik „Ślązak”: „Kolejarz Franciszek Pniok dostał się przy zybowaniu wozów pomiędzy zderzaki (puffer), tak iż mu klatka piersiowa została zmiażdżona i śmierć jego nastąpiła na miejscu. Niestety, który dopiero od dwóch miesięcy był w służbie kolei Koszyckiej, był synem Pnioka z Zamarska i pozostawił po sobie wdowę i dwoje dzieci”.

Grundbuchblätter

Jak widać, dzieje rodu Pnioków wyglądają dość typowo na tle innych rodzin z okolicy. Wzrost rodziny w czasie wojny, a także pozwolenie na uzupełnienie rodzinne dzieje o nowe szczegóły.

Chodzi o Grundbuchblätter. To spisy żołnierzy Cesarstwa Austriackiego prowadzone od 1820 roku i przechowywane w wiedeńskim Kriegsarchiv. O ile dla wze-

śniejszego okresu można śledzić stan personalny poszczególnych jednostek, to w Grundbuchblätter zawarte są informacje o przeniesieniach żołnierzy. Rekruci ze względu na zamieszkanie mieli przypisaną jednostkę. Jeżeli byli cywilni w służbie kolei Koszyckiej, to odnalezienie ich jest kwestią przypadku i szczęścia. Jeżeli zostali przeniesieni po 1820 roku, to odpowiednią informację znajdziemy w Grundbuchblätter. Przykładowo Jerzy Pniok (ur. 1807) z Łyżbic w wieku 22 lat rozpoczął służbę wojskową w austriackim 57. Pułku Piechoty (zgodnie z rejonizacją), a w 1830 roku został przeniesiony do 1. Pułku Piechoty.

O ile się orientuję, to Grundbuchblätter nie są dostępne online, chociaż – patrząc na postępy digitalizacji w Austrii – można mieć nadzieję, że stan ten ulegnie zmianie.

KRÓTKO O KORONAWIRUSIE

Prezent za wyleczenie

40 tysięcy dolarów podarowała rzymskiemu szpitalowi zakaźnemu para chińskich turystów z miasta Wuhan, którzy zostali wyleczeni w tej placówce z koronawirusa. W styczniu były to dwie pierwsze osoby na terytorium Włoch, u których stwierdzono COVID-19.

Małżeństwo 60-latków trafiło do szpitala zakaźnego Spallanzani prosto z hotelu w Wiecznym Mieście, co wywołało we Włoszech pierwszy alarm w związku z wykryciem groźnego wirusa. Pod koniec stycznia rząd Giuseppe Conte go zawiesił komunikację lotniczą z Chinami i ogłosił kryzys sanitarny. Oboje turystów, którzy przyjechali do Włoch z chińskiego epicentrum pandemii, było w ciężkim

stanie. Ich kuracja trwała do połowy marca, wtedy wrócili do swojego kraju.

W czwartek szpital poinformował, że otrzymał od byłych pacjentów 40 tysięcy dolarów na badania nad koronawirusem. – To szczodry gest, który jest nagrodą dla naszej pracy – podkreślił Francesco Vaia z dyrekcji znanego szpitala, w którym w ostatnich miesiącach przebywało kilkaset zakażonych wirusem osób.

Bezpieczne zakupy?

Autorzy badania „Global State of the Consumer Tracker” zwrócili uwagę, że mimo złagodzenia przez rząd restrykcji spowodowa-

nych epidemią koronawirusa SARS-CoV-2, polscy konsumenci nie wrócili do swoich zakupowych przyzwyczajeń sprzed paru miesięcy. – Wciąż duża grupa Polaków nie czuje się bezpiecznie podczas zakupów w sklepach stacjonarnych – czytamy w czwartkowym komunikacie.

Tym, co najbardziej determinuje decyzje zakupowe konsumentów są obawy o zdrowie rodziny. Trzy czwarte Polaków wciąż obawia się o bezpieczeństwo swoich bliskich. To najwyższy wskaźnik w Europie. Większy niepokój wykazują pod tym względem jedynie obywatele Indii (80 proc.), Meksyku (81 proc.) i Chin (86 proc.).

Na te innych krajów Polacy czują się na tyle bezpiecznie, by pójść

do restauracji czy baru – deklarovalo tak 35 proc. badanych. Większy komfort pod tym względem odczuwają jedynie mieszkańcy Australii (41 proc.).

Ostrożnie z żelem...

Na hiszpańskich plażach w związku z pandemią koronawirusa powszechne stały się dozowniki ze środkami do dezynfekcji dłoni. Cytowani przez media eksperci twierdzą, że nadmierne używanie niektórych substancji na słońcu może prowadzić do poparzeń skóry.

– Należy unikać częstego mycia rąk żelem hydroalkoholowym na plaży – powiedziała dziennikowi „Las Provincias” dermatolog Marta Frieyro. (PAP)

W środowym wydaniu hiszpańskiej gazety specjalistka ze szpitala w Marbelli, na południu kraju, odnotowała, że środki dezynfekujące na bazie alkoholu w połączeniu z intensywnym światłem słonecznym, na które podatny jest płazowicz, mogą prowadzić do nadmiernego opalenia skóry lub jej poparzenia.

– Szczególnie niebezpieczne jest stosowanie ich na plaży w przypadku osób o delikatnej skórze, np. dzieci – dodała dr Marta Frieyro.

Hiszpańska dermatolog wyjaśniła, że zagrożenie wynikające z używania żeli hydroalkoholowych wynika z faktu, że „ich użytkownicy kierują się fałszywym przekonaniem, że zawarte w nich substancje szybko wyparowują”.



Budujemy kompleksowo, dokładnie i szybko

W naszej branży konkurencja jest spora, ale obserwujemy też budowlany boom. My mamy pracy tyle, że nie nadążamy. Nie ma też tygodnia, bym komuś nie musiał odmawiać. Komplet zamówień mam zaś gotowy na dwa lata do przodu – mówi Robert Szotkowski, właściciel firmy budowlanej w Łomnej Dolnej.

Beskidzki przedsiębiorca zaczął w 1990 roku od... malowania wnętrz kościołów. W 1992 roku przyjął jednak ofertę włoskiej firmy Adolf Plocer, która zaproponowała mu realizację prac gipsowo-kartonowych i glazurycznych na jednej z jej budowli. W rezultacie we Włoszech, w Tyrolu Południowym, spędził prawie 20 lat.

Kilka lat mieszkał w miejscowości Latsch leżącej w pobliżu granic z Austrią i Szwajcarią, a pracował w firmie Lukas Kloc. Specjalizował się wówczas w pracach związanych z montażem konstrukcji z płyt gipsowo-kartonowych, układaniem tynków czy kafelkowaniem. – Po pięciu latach zostałem brygadzią, kierowałem wówczas zespołem 35 osób, a pracowaliśmy przede wszystkim na budowach hoteli – wspomina.

Po zakończeniu współpracy z firmą Kloc Robert Szotkowski działał niezależnie dla Holzbau Brida GmbH. Po tej praktyce realizował kontrakty w dużych obiektach hotelowych we Włoszech, Austrii i Szwajcarii. Doświadczenie w aranżacji wnętrz, jakie wówczas zdobył, procentuje do dziś. – Moją największą realizowaną inwestycją była budowa we Włoszech 44 drewnianych domów. To był cały leśny kompleks położony wysoko w górach. Jego budowa trwała dwa lata – wspomina. – Kiedy jednak urodził się syn, postanowiliśmy wrócić do domu – dodaje.

Firma budowlana Roberta Szotkowskiego działa na Zaolziu od osmiu lat. Budynki wzniesione lub wyremontowane przez jego pracowników wyjąć dziś m.in. w Czeskim Cieszynie, Gnojniku, Ropicy, Łomnej Dolnej czy Jabłonkowie. – Budujemy i remontujemy

prawie wszystko. Co roku stawiamy kilka domów, realizujemy też jeden lub dwa poważne remonty. Działamy profesjonalnie, kompleksowo, dokładnie, czysto i szybko – mówi biznesmen. – Nie brakuje nam zamówień, dlatego cały czas szukamy pracowników z doświadczeniem w branży budowlanej. Dobry fachowiec bez problemu znajdzie u nas satysfakcjonującą pracę – dodaje.

Na co dzień klientami Roberta Szotkowskiego są zarówno osoby prywatne, jak i firmy. Jego przedsiębiorstwo buduje domy „pod klucz” z cegły, betonu, drewna. Specjalizuje się również w stawianiu nowoczesnych budynków niskiemisyjnych, które minimalizują negatywny wpływ na środowisko oraz charakteryzują się niskimi kosztami eksploatacyjnymi. Na zlecenie klientów budowlanczy z Łomnej Dolnej ocieplają ponadto stare domy nowoczesnymi okładzinami, ale także ekologicznymi materiałami, jak słoma czy siano. Stawiają ogrodowe altanki, aranżują tarasy i remontują wnętrza.

– Jesteśmy na przykład gotowi przeprowadzić kompleksową przebudowę każdej starej jaziłki. We wnętrzach stosujemy również systemy płyt gipsowo-kartonowych. To szybko i tanie rozwiązanie, zwłaszcza gdy chce się przebudować strych czy poddasze,



• Robert Szotkowski przy swoim firmowym samochodzie w Jabłonkowie. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

obniżyć sufit, albo na nowo zaaranżować przestrzeń mieszkalną – tłumaczy przedsiębiorca i dodaje, że pora roku nie ma dużego wpływu na działalność jego firmy, a i epidemia koronawirusa nie skomplikowała życia budowlancom.

– Tej wiosny pracujemy normalnie i realizujemy zlecenia zgodnie z przyjętym wcześniej harmonogramem. Niewielkie opóźnienia wynikają zaś głównie z kapryśności pogody, bo na przykład teraz nie możemy działać na zewnątrz. Nie jest to jednak wielki problem. Większym jest fakt, że zatrudniamy pracowników z Polski, a ci od trzech miesięcy pozostają w domach. Mam jednak nadzieję, że granica zostanie w końcu otwarta i wszystko wróci do normy – mówi Robert Szotkowski. (wik)

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Zamiast bonów żywieniowych nauka medytacji

Darmowe wakacje, pokoje relakcowe w biurach, pieniądze na zamrożenie komórek jajowych czy zapłodnienie in vitro, ewentualnie laserowa korekcja wad wzroku – to tylko co ciekawsze benefity, czyli świadczenia pozapłacowe, którymi kuszą pracowników pracodawcy w najbogatszych krajach na świecie. Chociaż właściwsze wydaje się użycie czasu przeszłego – kryzys wywołany pandemią koronawirusa sprawia, że do nowej sytuacji musi dopasować się także rynek świadczeń pozapłacowych. Także u nas.

Wszystko zaczyna się zmieniać

Przed pandemią, kiedy stopa bezrobocia była rekordowo niska, firma, która nie oferowała żadnych świadczeń pozapłacowych, mogła łatwo znaleźć się na straconej pozycji. Konkurencja nigdy nie śpi, pracownicy mieli coraz wyższe wymagania, ci najlepsi przebiegali w ofertach pracy niczym w ulęgalkach. Pracodawcy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że dobrych pracowników trzeba znaleźć, utrzymać i zachęcić do jak najlepszej pracy. Do tego celu służyły

właśnie przeróżne dodatki pozapłacowe. Do najpopularniejszych należały od lat bonusy żywieniowe, wiele firm oferowało jednak pracownikom naprawdę szeroką pulę najróżniejszych świadczeń – od darmowych biletów do teatru, kartonów pozwalających korzystać z siłowni lub obiektów sportowych, po możliwość pracy zdalnej. Obecnie to wszystko zaczyna się zmieniać. Pracy zdalnej niejednym pracownikom ma już sercecie nie dość, a firmy tną wydatki, próbują oszczędzać, na czym tylko się da. Niestety, nie szukają już na ogół pracowników, przeciwnie – coraz częściej ich zwalniają. Jak wynika z najnowszych badań statystycznych, mniej więcej co czwarta czeska firma już uszczupliła stan swojej załogi. Co piąta odebrała pracownikom nie tylko premie pieniężne, ale także dodatki pozapłacowe. Ok. 16 proc. firm nie daje już pracownikom bonów żywieniowych, ok. 5 proc. wycofuje się z programu partycypowania w ubezpieczeniu pracowników.

Kryzys tymczasowy?

Krak twierdzi jednak niektórzy ekonomiści i socjologowie, kryzys dodat-

ków pozapłacowych jest zjawiskiem tymczasowym. Nie ulega wątpliwości, że niektóre benefity odejdą do lamusa, z biegiem czasu pojawią się jednak inne. Między innymi takie, które pomogą pracownikom prowadzić zdrowy i aktywny tryb życia oraz rozwijać umiejętności. Wiadomo, że tylko cieszący się dobrym samopoczuciem i wypoczęty pracownik jest w stanie w pełni sprostać wszystkim obowiązkom. Jak pokazują analizy Google Trends, w marcu bieżącego roku popularność takich haseł, jak ćwiczenia w domu czy przeróżne kursy on-line w wyszukiwarce internetowej wzrosła o 200 proc. w porównaniu z danymi z marca ubiegłego roku. Dużą popularnością cieszą się podobno obecnie np. kursy on-line lub pokazy jogi czy nauka medytacji.

nym, zaczynają oferować pracownikom przeróżne świadczenia mające na celu harmonijne łączenie życia zawodowego z osobistym, tzw. programy work-life-balance. Benefity pozapłacowe coraz więcej firm oferuje też swoim pracownikom w formie tzw. świadczeń kafeterijnych, czyli platform internetowych, dzięki którym pracownicy mogą nabywać produkty i usługi on-line – oczywiście w ramach określonego przez pracodawcę limitu finansowego. Pracodawca na konto takiej kafeterii przekazuje określone środki, które później pracownicy mogą wykorzystywać według własnych potrzeb. Dużą popularnością cieszą się podobno obecnie np. kursy on-line lub pokazy jogi czy nauka medytacji.

Dla jednych balast, dla innych atut

Eksperti zajmujący się sytuacją na rynku pracy podkreślają, że pandemia okazała się papierkiem lakmusem dla pracodawców. W czasie kryzysu bowiem wszystkie patologie i wypaczenia obniżające poziom kultury konkretnej firmy wychodzą

na światło dzienne ze zdwojoną mocą. Niektórzy dodają, że rynek pracownika w czasach przed pandemią był mitem, gdyż bezrobocie przez dłuższy czas utrzymywało się co prawda na rekordowo niskim poziomie, łatwość w zdobyciu pracy wbrew pozorom nie dotyczyła jednak wszystkich branż i specjalizacji. Nie wszędzie też niskie bezrobocie wymusiło poprawę warunków pracy i wzrost wynagrodzeń, zaś relacje między pracodawcą a pracownikiem w wielu firmach wciąż pozostawały wiele do życzenia. Programy świadczeń pozapłacowych uzupełniają obraz rynku pracy zarówno przed kryzysem, jak i w jego czasie. Teraz prawdopodobnie różnice pomiędzy pracodawcami będą pod tym względem jeszcze bardziej wyraziste. Dla niektórych benefity to zbędny balast, którego czym prędzej należy się pozbyć, dla innych przeciwnie – w czasach finansowej niepewności to właśnie one mogą stanowić ważny element, który pomoże w krótkim czasie odbudować wizerunek i pozycję firmy i dowartościować pracowników. (wik)

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 1990

Branża: budowlana

Liczba pracowników: 37

Kontakt:

Szotkowski stavebni práce s.ro.

Łomna Dolna 262

73991 Łomna Dolna

Tel.: +420 732 826 914

Mail: info@szotkowskirobert.cz

www.szotkowskirobert.cz

To nie czas na tzy

W weekend ruszyła runda dodatkowa piłkarskiej Fortuna Ligi. Zespoły zagrają teraz w trzech grupach – mistrzowskiej, walczącej o szansę gry w europejskich pucharach i w grupie spadkowej. Najbardziej nerwowo robi się w tej trzeciej, w której o uratowanie skóry grają m.in. piłkarze Karwiny.

Janusz Bittmar

Karwiniacy w grupie spadkowej przegrali w sobotę na wyjeździe z Teplicami 1:4. O losach sobotniego spotkania przesądził duży błąd karwińskiego bramkarza Petra Bolka, którego w 43. minucie przełobował z 30 m Żitný, strzelając bramkę dającą gospodarzom komfortowe prowadzenie 2:0. Na wstępie drugiej odsłony podopieczni Juraja Jarábka za sprawą aktywnego Ondřeja Lingra zdobyli kontaktowego gola, na więcej karwiniaków nie było jednak stać. Kolejne dwie bramki, znów po kiksach defensywy, ustaliły wynik meczu na 4:1 dla Teplic. Już dziś drużyna MFK Karwina podejmie w derbach Opawę. Szykuje się może i najważniejszy mecz sezonu.

– Wszyscy zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji. Wtorkowe spotkanie z Opawą może mieć kluczowe znaczenie w tabeli grupy spadkowej, nie możemy go przegrać – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Juraj Jarábek. Słowacki trener prowadzący karwiniaków od połowy listopada 2019, kiedy to nad Olzą zastąpił odwołanego Františka Strakę, z trudem powstrzymywał się, aby nie używać mocniejszych słów po niewypale w Teplicach. – Błędy indywidualne przesądziły sprawę. Takie kixy nie mogą się zdarzać w meczach pierwszoligowych – zaznaczył. – To jednak nie czas na tzy, musimy się szybko pozierać i wyjść skoncentrowani w derbach z Opawą. Apelowalem do piłkarzy po nieudanym meczu z Teplicami, że tylko grając zespołowo jesteśmy w stanie wypełnić misję, czyli uratować pierwszą ligę w Karwinie – podkreślił Jarábek.

Fatalna postawa niektórych karwińskich zawodników z dużym prawdopodobieństwem zmusi triumwirat trenerski w składzie Jarábek, Bielan, Mašlej do podjęcia

radikalnych kroków przed dzisiejszymi derbami. Wiele wskazuje na to, że w bramce Karwiny od pierwszych minut zagra Martin Pastornický, który pod nieobecność kontuzjowanego Vladimíra Neumana jest głównym dublerem Bolka. Z kolei wykazującego ewidentne braki kondycyjne nigerskiego napastnika Abdulrahmana Taiwo w ofensywie mógłby zastąpić Słowak Dávid Guba, który w Teplicach włączył się do gry w drugiej połowie i wcale nie radził sobie źle. Właśnie za postawę na wstępie drugiej połowy meczu z Teplicami karwiński zespół zasłużył na oklaski.

– Kontaktowa bramka pozwoliła nam przez moment uwierzyć w lepszy wynik, ale własne błędy szybko sprowadziły nas na ziemię – przyznał Jarábek. Wtorkową batalię „ostatniej szansy” wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie obejrzy obiecanych 2500 widzów, ale znów tylko garstka kibiców. Z powodu obostrzeń związanych z ogniskami koronawirusa w kopalni Darków w Karwinie i w Domu Opieki w Nydku, na Miejski Stadion w Raju zostanie dziś wpuszczonych tylko 500 osób.

Coraz bliżej mistrzowskiego tytułu znajdują się piłkarze Slavii Praga, którzy w hicie grupy mistrzowskiej pokonali w Witkowicach drużynę Banika Ostrawa 3:1. Gospodarze nawiązali do antyfutbolu z poprzedniego „post-koronawirusowego” kolejkę wchodzących w skład fazy zasadniczej. Deklaracje trenera Banika, Luboša Kozla, zapowiadające odważny, nowoczesny futbol jak na razie nie znajdują odzwierciedlenia w meczach o punkty. Slavia od początku dyktowała warunki na boisku, bawiąc się z ostrawskimi zawodnikami w ciuciubabkę. Można być naprawdę pełnymi uznania dla trenera Kozla za konsekwentne wprowadzanie do pierwszoligowych meczów młodych graczy Banika, cała nowa koncepcja nie trzyma się jednak kupy. Debiutanckiego gola w gronie seniorów zdobył w pojedynku ze Slavią po pięknej akcji 20-letni napastnik David Buchta, co było jedynym świątym momentem nudnej gry gospodarzy. – Slavia pokazała klasę. Ten zespół potrafi wykorzystać każdy błąd rywala – skomentował przegraną Kozel. Od wczoraj 49-letni szkoleniowiec przygotowuje zespół do kolejnego hitu Fortuna Ligi, dzisiejszego szlagieru ze Spartą Praga. Na praskiej Letnej ostrawianie nie mają nic do stracenia i w



• Martin Bukata (przy piłce) potrafi ożywić grę karwińskiego zespołu. Fot. mfkkarwina

FORTUNA LIGA

FK TEPLICE – MFK KARWINA 4:1

Do przerywy: 2:0. Bramki: 33. J. Mareš, 43. Žitný, 73. Trubač, 87. Moulis – 49. Lingr. **Karwina:** Bolek – Ndefe, Šindelář, Rundič (46. Janečka), Čonka – Smrž, Jean Mangabeira (85. Hanousek), Qose (78. Bukata) – Ba Loua (78. Vukadinović), Lingr, Taiwo (46. Guba).

BANIK OSTRAVA – SLAVIA PRAGA 1:3

Do przerywy: 0:2. Bramki: 90. Buchta – 14. Zima, 43. Bořil, 92. Musa. **Ostrava:** Laštůvka – Jánoš, Pokorný, Stronati, Svozil, Fleišman – Potočný (81. Baroš), Kaloč (81. Drozd), Jirásek (64. Smola), Lalkovič (65. Buchta) – O. Šašinka (56. Kuzmanović).

Lokaty – grupa mistrzowska: 1. Slavia Praga 75, 2. Pilzno 69, 3. Sparta Praga 53, ... 6. Ostrava 45 pkt. Grupa spadkowa: 11. Otomuniec 36, 12. Teplice 34, 13. Zlín 30, 14. Karwina 26, 15. Příbram 24, 16. Opawa 23 pkt. Dziś: Karwina – Opawa (17:30), Sparta – Banik (20:00).

pojedynku z będącą w świetnej formie Spartą mogą tylko sprawić niespodziankę. Pod warunkiem, że nie

zabarykadują się we własnym polu karnym, tak jak zrobili to we wcześniejszych meczach.

wiński bramkarz feralny moment spotkania z Teplicami. Žitný zaś nie namyślał się zbyt długo i z 30 metrów przełobował Bolka wręcz idealnie. Takie sytuacje potrafią pogrozić nawet zwycięzca Ligi Mistrzów, a co dopiero ekipę grającą o uratowanie skóry w czeskiej lidze. Rozważania, czy po tak fatalnym

błędzie, jaki miał miejsce w sobotę w Teplicach, nie lepiej dać szansę w bramce „wiecznemu zmiennikowi” Martinowi Pastornickiemu, pozostawiam trenerowi Karwiny. W derbach z ostatnią w tabeli Opawą, dla której też w tym meczu liczy się tylko zwycięstwo, ważniejsza od formy konkretnego piłkarza będzie kondycja mentalna całej drużyny.

Niektórzy gracze już wiedzą, że w nowym sezonie z dużym prawdopodobieństwem zmienią barwy klubowe. W karwińskiej drużynie dotyczy to m.in. Ondřeja Lingra i Adriela Ba Loua. Obaj należą obecnie do największych wojowników Juraja Jarábka. Najwyższa pora, żeby opamiętali się też pozostali. Zanim będzie za późno.



W środku raczej jestem miękki. Zna mi świadkiem, ale kiedy nie trzeba, staram się tego nie pokazywać

Adam Kszczot,
polski lekkoatleta specjalizujący się w biegu na 800 m

Komplikacje w rozkładzie jazdy FNL

Drugoligowi piłkarze Trzyńca nie zaliczyli zaplanowanych na niedzielne popołudnie wyjazdowych derbów z Witkowicami. Powodem był pozytywny test na covid-19 u jednego z zawodników podbeskidzkiego klubu. Wczoraj cały zespół został ponownie przetestowany, wyniki będą znane we wtorek.

Janusz Bittmar

Sprawa ma związek z ogniskiem koronawirusa w Domu Opieki w Nydku. Włodarze FK Fotbal Trzinec proszą kibiców o cierpliwość, nowy termin meczu 25. kolejki zostanie opublikowany po konsultacji z epidemiologami. Wszystko wskazuje na to, że nie dojdzie do skutku również najbliższy, czwartkowy pojedynek z Pardubicami zaplanowany na godz. 17.00 na Stadionie Rudolfa Łabaja w Trzyńcu. Nawet w przypadku negatywnych wyników na obecność covid-19

cały zespół z dużym prawdopodobieństwem zostanie objęty dwutygodniową kwarantanną. Z powodu zakażenia koronawirusem trzyńczanie nie zaliczyli również czwartkowego domowego spotkania z Vlašimią.

Karel Kula, prezes FK Fotbal Trzinec, w krótkiej rozmowie z „Glosem” nie chciał wyprzedzać faktów. – Mądrzejsi będziemy dopiero we wtorek, kiedy napłyną wyniki testów – powiedział nam Kula w poniedziałkowe przedpołudnie, tuż przed gremialnym testowaniem zespołu. Problemy trzyńckiego zespołu przekładają się na całą drugą ligę, pod uwagę brany

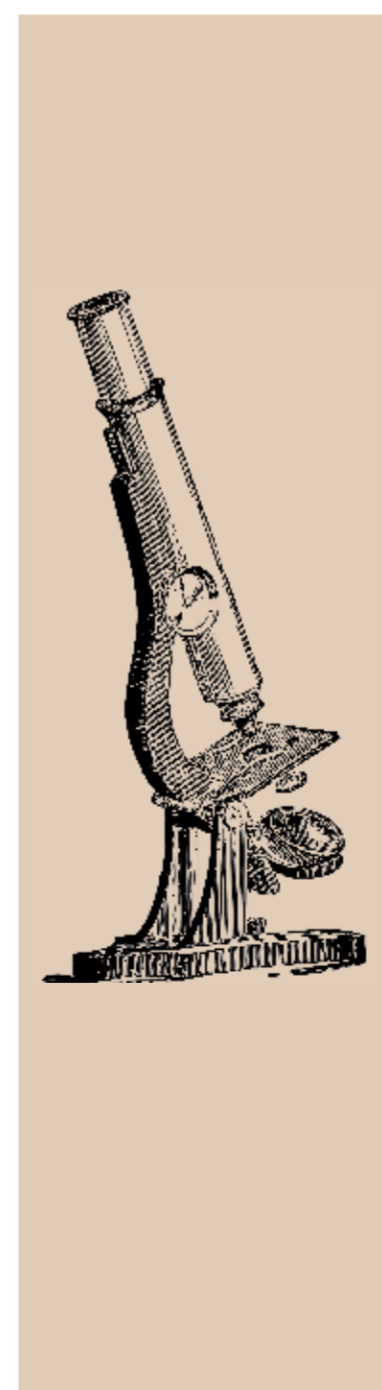
jest również wariant ostateczny, czyli przedwczesne zakończenie sezonu. Teoretycznie można grać aż do 2 sierpnia, ale ten termin skomplikuje kwestie związane z meczami barażowymi z zespołami z Fortuna Ligi.

W tabeli FNL na prowadzeniu znajdują się po weekendzie w dalszym ciągu piłkarze Pardubic, którzy wyprzedzają Brno i Žižków. Trzyńczanie z dwoma zaległymi meczami w kieszeni plasują się na 13. pozycji.



Fot. ARC fotbaltrinec

RETROSKOP



20 czerwca minęły 44 lata od historycznego sukcesu czeskiego i słowackiego futbolu. W finale mistrzostw Europy w Belgardzie reprezentacja Czechosłowacji pokonała w fantastycznym spektaklu drużynę RFN w rzutach karnych, sięgając po złoto – niespodziewanie, ale w pełni zasłużenie. Jednym z bohaterów całych mistrzostw był napastnik Zdeněk Nehoda. W półfinale pomógł wspólnie z Františkem Veselým i Antonem Ondrušem rozmontować faworyzowaną Holandię (3:1 w dogrywce), w finale został zaś jednym z pięciu szczęśliwych strzelców rzutów karnych po zremisowanym 2:2 regulaminowym czasie gry i dogrywce.

Słynnego napastnika Dukli Praga, w barwach której występował aż do 1983 roku, rozszyfrowali w e-mailach wysłanych na mój adres redakcyjny wszyscy uczestnicy retro-zabawy. Chciałbym podkreślić, że do mojej skrzynki pocztowej trafia coraz więcej odpowiedzi ze strony płci pięknej, nie brakuje też propozycji dotyczących dzieł sztuki, o które retroskop nie jest jeszcze nie zachęcił. Historyczny pierwszy zwycięzca naszej zabawy, Władysław Mašlanka z Trzyńca-Kojkovic, słusznie zauważył, że w trakcie trzynastu tygodni ani razu nie pojawiło się pytanie dotyczące szermierki. Nadabram więc zaległości, tym bardziej, że polska szermierka może się pochwalic wspaniałymi wynikami sięgającymi nawet czasów... Jerzego Michała Wołodyjowskiego – literackiej postaci „małego rycerza” z trylogii Henryka Sienkiewicza. Szermierka jest dyscypliną olimpijską, która znalazła zastosowanie również w



innych konkurencjach – jest jednym z kluczowych elementów pojedynku nowoczesnego.

PYTANIE NR 14

Zmarły w 2017 roku bohater niniejszej odsłony należał do najwszechstronniejszych szermierzy w historii tej dyscypliny. Z zawodu adwokat, był prezesem honorowym PZS, wiceprezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Mistrz świata w trzech broniach, trzykrotny olimpijczyk, zdobywca srebrnego medalu w Tokio (1964) i brązowego w Meksyku (1968) wraz z drużyną florecistów. Fani szermierki uwielbiali jego nietuzinkowy styl prowadzenia walki. „W czasie walki zadziwiał niebywałym razami nie pojawiano się pytania dotyczące szermierki. Nadabram więc zaległości, tym bardziej, że polska szermierka może się pochwalic wspaniałymi wynikami sięgającymi nawet czasów... Jerzego Michała Wołodyjowskiego – literackiej postaci „małego rycerza” z trylogii Henryka Sienkiewicza. Szermierka jest dyscypliną olimpijską, która znalazła zastosowanie również w

pojedynków. Niezapomniana była jego postawa podczas mistrzostw świata 1963 w Gdańsku. W decydującym starciu z Francją walczył z Andre Bourquardem. Przegrywał już 0:4, ale w ciągu zaledwie dwóch minut potrafił zadać pięć celnych trafień, przechylając szalę walki na swoją stronę. Złoty medal pozostał z Andre Bourquardem. Przegrywał już 0:4, ale w ciągu zaledwie dwóch minut potrafił zadać pięć celnych trafień, przechylając szalę walki na swoją stronę. Złoty medal pozostał z Andre Bourquardem. Przegrywał już 0:4, ale w ciągu zaledwie dwóch minut potrafił zadać pięć celnych trafień, przechylając szalę walki na swoją stronę. Złoty medal pozostał z Andre Bourquardem.

Znany był również ze swojej działalności społecznej. Był założycielem i prezesem fundacji „Gloria Victis”, „Olimpiada 2012” i Towarzystwa Olimpijsków Polskich. W latach 1989-1992 był prezesem Polskiego Związku Szermierczego, w latach 1990-1992 wiceprezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wyształcenie prawnicze wykorzystywał m.in. do reprezentowania przed sądem sportowców i dziennikarzy sportowych. Zaslążył również jako obrońca osób pokrzywdzonych w stanie wojennym.

Na odpowiedzi czekam tradycyjnie pod adresem: bittmar@glos.pl. Termin nadsyłania odpowiedzi mija w najbliższą niedzielę. (jb)

W SKRÓCIE

DESZCZ ROZDAWAŁ KARTY W BOGUMINIE. Zaplanowany na sobotę 20 czerwca charytatywny mecz towarzyski pomiędzy czwartoligowym FK Bospor Bogumina a siódmostoligowym Slovanem Zabłocie nie odbył się z powodu grząskiej murawy na Stadionie im. Pavla Srnička. – Sędziowie tuż przed meczem zdecydowali o przesunięciu spotkania na inny termin. Jesteśmy w kontakcie z Zabłociem, ale konkretnego terminu, który pasowałby obu drużynom, jeszcze nie udało nam się ustalić – powiedział wczoraj „Glosowi” Jozef Oswald, sekretarz dywizyjnego klubu znad Odry. Według nieoficjalnych informacji, „Bitwa o Bogumina” mogłaby się odbyć na początku sierpnia, tuż przed startem nowego sezonu w Dywizji. Tymczasem został już ustalony termin pokazowego meczu pomiędzy bogumińskimi piłkarzami a hokeistami HC Stalownicy Trzinec – Zagramy w poniedziałek 20 czerwca o godz. 17.00. Serdecznie zapraszamy wszystkich fanów do Parku Petra Bezruča w Boguminie. Będzie się działo – zapewnił Jozef Oswald.

CHUDOBA Z KARWINY DO FRYDKA-MISTKA. Na rynku transferowym w czeskiej ekstraklidze piłki ręcznej doszło do ciekawej sytuacji – z Banika Karwina przeprowadził się do Frydka-Mistka rozgrywający Radim Chudoba. Regionalny rywal Banika transfer skwitował z dużym zadowoleniem, nieco gorzej podszedł do całej sprawy kibice Karwiny. Radim Chudoba nie przejmuje się negatywnymi opiniami. – Miałem oferty nie tylko z czeskiej ligi, ale również z rozgrywek zagranicznych. Wybrałem Frydek-Mistek, który zaoferował bardzo konkretne warunki współpracy – stwierdził szczyptornista. (jb)

POD PRYSZNICEM



Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Pobudka, panowie!

Miał być filarem zespołu, ale rzeczywistość jest zgoła odmienna. Doświadczony 35-letni bramkarz Petr Bolek skiksował w przegranym spotkaniu Karwiny z Teplicami, wręczając gospodarzom bramkę na 2:0 niejako na tacy. Błędy powielał zaś Bolek w prawie każdym meczu po restarcie piłkarskiej Fortuna Ligi.

Na tablicy wyników widniała 43. minuta, kiedy to Bolek w desperackiej interwencji – będąc trzydziestki metrów od własnej bramki – próbował sprzątnąć głową piłkę za linię boiska. – Niestety piłka była śliska i źle w nią trafiłem, w kondycji czegoż zamiast za linię boiscy dograłem piłkę wprost pod nogi rywala – skomentował kar-

INFORMATOR

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: Bourák (23, godz. 20.00); Příběh tantry (24, godz. 20.00); Bobule 3 (25, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Bourák (23, godz. 19.00); Na topie (24, godz. 19.00); Bobule 3 (24, godz. 19.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** La Gomera (23, godz. 19.30); Bloodshot (24, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Judy (25, godz. 18.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE. po-pt, godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olz” – niedz, godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają 24. 6. o godz. 15.00 do Domu PZKO na muzyczny mini odczyt poświęcony Stanisławowi Moniuszce, który wygłosi Alina Farna.

▲ MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze i sejmik gminny, które odbędą się 24. 6. o godz. 16.30 w Domu PZKO. W programie sprawozdanie z działalności koła, plan pracy oraz budżet na rok 2020, dyskusja i przemówienie gości.

HAWIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w czwartek 25. 6. o godz. 17.00 do świetlicy PZKO. W programie sprawozdanie z działalności za rok 2019, plan pracy na rok 2020, dyskusja.

JABLONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie członkowskie w niedzielę 28. 6. o godz. 15.30 do Domu PZKO. W programie: działalność MK PZKO w drugim półroczu, uchwalenie sprzedaży nieruchomości w Łasku Miejskim, dyskusja.

KARWINA – Z przyczyn technicznych Oddział Literatury Polskiej

oraz Oddział Muzyki i Sztuki w Karwinie-Frysztacie będzie NIECZYNNY w terminie od 29. 6. do 13. 9. 2020. Zamieszczanie ogłoszeń do „Głosu” można uzgadniać pod nr. tel. 725 546 359. Książki można oddać we wszystkich filiach Biblioteki Regionalnej w Karwinie i oczywiście skorzystać z dalszych oferowanych usług. Dziękujemy za zrozumienie.

KLUB SENIORA „PRZYJAŹŃ” – Zaprasza swoich członków na spotkanie w środę 1. 7. o godz. 17.00 do Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza 27. 6. o godz. 16.00 na tradycyjne Wianki do ogrodu Domu PZKO. W programie: „Gajdoszko kapela Buków”, DJ Roman Jędrzejczyk, smaczna kuchnia domowa.

PTTS „BS” – Zaprasza 24. 6. na śródowy spacer do Kunina, gdzie zwiedzimy zamek z ogrodem a w Nowym Jiczynie historyczny rynek. Wstęp do zamku wynosi 70 kc. Odjazd pociągu: z Bystrzycy o godz. 7.22, z Cz. Cieszyna o godz. 7.41 przez Karwinę o godz. 7.59 do Ostrawy-Swinowa. Z Hawierzowa (alt. 1) godz. 7.38, przesiadka Ostrawa-Kunicyce o godz. 7.52 do Ostrawy-Swinowa. Następnie jedziemy pociągami osobowymi Ostrawa-Swinów (8.34) - Suchdol n/O. Z Hawierzowa (alt. 2) o godz. 8.08 do Ostrawy-Swinowa, RegioJet (5 wagon) godz. 8.44 do Suchdola n/O. Dalej wspólnie o godz. 9.15 do Nowego Jiczyna. Z Nowego Jiczyna pojedziemy autobusem do Kunina -Zamek. Kierownik: Tadek Farny.

▲ informuje, że objazd na wycieczkę autobusową Rajcecké Teplice-Martinské Hole jest w sobotę 27. 6. o godz. 6.00 z Karwiny, o godz. 6.20 z Cz. Cieszyna, o godz. 6.35 z Trzyńca (dworzec aut.), następnie w 5 min. odstępach: Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jablonków. Proszę nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, euro. Inf. tel.: 605 239 165.

▲ zaprasza 30. 6. na wtorkową wycieczkę z Kocobędza do Olbrachcic. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Kocobędzu i wyruszamy o godz. 8.15 w kierunku centrum wioski koło zamku i okrągłej wieży (hláski). Kontynuujemy wycieczkę

do Olbrachcic koło drewnianego kościoła i zakończymy wędrówkę w olbrachcickim piwowarze. Na trasie nie ma obiektów gastronomicznych, można uzgadniać pod nr. tel. 725 546 359. Trasa łatwa długości około 12 km. Pociągi do Kocobędza: z Trzyńca o godz. 7.31, z Cz. Cieszyna o godz. 7.40 lub 8.11, z Hawierzowa o godz. 7.45, z Karwiny o godz. 8. 01. Wycieczkę prowadzi Wanda Vampola, tel. 732 731 214.

OFERTA PRACY

ZG PZKO poszukuje sprzątaczkę na umowę o dzieło – praca raz w tygodniu. Kontakt + 420 777 710 628. GŁ-356

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700. GŁ-189

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 25. 6. wystawy pt. „Fryderyk Chopin - geniusz muzyczny” i „Stanisław Żółkiewski - życie i śmierć hetmana”. Czynne: od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwinia-Frysztat: stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny”. Czynną: po-pt, w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

Szkoła Podstawowa w Karwinie poszukuje od 1. 9. 2020 na czeskiowe etaty **wychowawcę świetlicy szkolnej oraz pracownika administracji** Zainteresowanych prosimy o kontakt z dyrektcją (smilowski@pszkarvina.cz). GŁ-351

Kolejny Muzyczny Salon

Czytelnia i kawiarnia Avion w Czeskim Cieszynie zaprasza na koncert popularnego na Zaolziu artysty Przemysława Orszulika. Wydarzenie zaplanowano w piątek 26 czerwca o godz. 17.00, a jego uczestnicy usłyszą covery oraz własne kompozycje utalentowanego muzyka. Występ Przemysława Orszulika organizuje Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie. Wejściówki kosztują 70 koron. (wik)

Amnestia zamiast kar

Zamknięta granica powoduje, że Zaolziacy, którzy na co dzień korzystają z usług Biblioteki Publicznej w Cieszynie, nie są obecnie w stanie zwrócić wypożyczonych wcześniej książek. Czy czeka ich za to kara? – W żadnym przypadku. Na pewno obejmujemy takie osoby „amnestią” – zapewnia Izabela Kula, dyrektorka cieszyńskiej biblioteki.

Przypomina ona jednocześnie, że kiedy z powodów sanitarnych kierowana przez nią placówka pozostawała wiosną zamknięta, cieszyńscy czytelnicy nie musieli się obawiać żadnych upomnień czy kar. – Po prostu zmieniliśmy nasz system komputerowy w taki sposób, by ich nie naliczać. W przypadku Zaolziaków będziemy wcześniej książek. Czy czeka ich za to kara? – W żadnym przypadku. Niezależna. Przecież oni również nie z własnej woli pozostają po drugiej stronie granicy – mówi Izabela Kula. – A muszę powiedzieć, że zdecydowana większość osób z Republiki Czeskiej należy do naszych najwierniejszych i najbardziej zdyscyplinowanych czytelników – dodaje. (wik)

WSPOMNIENIA

Lata upływają, lecz serca najbliższych nie zapominają.
Dnia 2 czerwca minęło 30 lat od śmierci **śp. JANA KALETY** z Bystrzycy
Dnia 11 czerwca minęło 20 lat od śmierci **śp. ANNY KALETOWEJ** z Bystrzycy
O chwilę wspomnień prosi syn Jan z rodziną. GŁ-352

WSPOMNIENIA

Dnia 23 czerwca 2020 mija 5. rocznica śmierci naszej kochanej Mamy, Babcia, Teściowej

śp. BRONISŁAWY ADAMCOWEJ
z Olbrachcic

O chwilę wspomnień prosi rodzina. GŁ-339



Dnia 24 czerwca upłynie rok od chwili, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Droga Żona, Mamusia, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. WALERIA JURCZKOWA

Wszystkich, którzy Ją znali i szanowali, prosimy, by wspomnieli razem z nami. Najbliżsi. GŁ-345

W naszych sercach byłeś, jesteś i będziesz na zawsze.



Dzisiaj mija pierwsza bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. ALFREDA KOŁORZA
z Datyni Dolnych

Wszystkim, którzy Go znali i zachowali w życzliwej pamięci, serdecznie prosimy o chwilę wspomnień i zadumy. Siostra Marta, córka Irena oraz synowie Otakar i Stanisław z rodzinami. GŁ-343



Życie jest tylko chwilą...
Dziś mija 8. rocznica śmierci naszej Najdroższej

śp. MARIÍ PAŘÍK
z Olbrachcic

Wspominają wdzięczni za wszystko córka i synowie z rodzinami. GŁ-332

NEKROLOGI

Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich.
W głębokim żalu i smutku zawiadamiamy, że dnia 19 czerwca 2020 zmarła w wieku 87 lat **śp. ANNA PYSZKO** zamieszkała w Nawsiu nr 20 (Potoki)
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 26 czerwca 2020 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Nawsiu. Zasmucona rodzina. GŁ-355

Zasmuceni wiadomością o śmierci naszego Kolegi z Klubu 99, składamy rodzinie oraz bliskim

śp. TADEUSZA PUCHAŁY

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w tych trudnych chwilach. GŁ-353

Wyrazy głębokiego współczucia najbliższym z powodu śmierci **śp. TADEUSZA PUCHAŁY** składają Konsul Generalna RP w Ostrawie oraz pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. GŁ-354

Najszczerze wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim z powodu zgonu Ojca i Dziadka

śp. TADEUSZA PUCHAŁY

składa zarząd MK PZKO w Karwinie-Frysztacie. RK-050

Nie zmarł ten, kto w sercach żyje...
W głębokiej żałobie zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że w dniu 20. 6. 2020 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 88 lat nasz najdroższy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek



śp. FRANCISZEK BIJOK

zamieszkały w Karwinie-Granicach, rodak z Darkowa Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek dnia 26 czerwca 2020 o godzinie 14.00 w kościele Podwyższenia Krzyża św. w Karwinie-Frysztacie, po którym nastąpi odprowadzenie na cmentarz do grobu w Karwinie-Mizerowie. Zasmucona rodzina. RK-051

PROGRAM TV

WTOREK 23 CZERWCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.55** Wiejski lekarz (s.) **10.35** Opowiadania filmowe **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko, co lubię **14.25** Uśmiechy **15.05** Napisala: Morderstwo (s.) **15.55** Rubin ma kolor krwi (film) **17.05** Menu dla Emy **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.00** Anioł uwodzi diabła (film) **22.45** Wilcze siodła (film) **0.10** Kryminolog (s.)

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Cudowna planeta **9.50** Tutenchamon: Odkryta prawda **10.55** Dramatyczne historie w naturze **11.45** Królestwo natury **12.15** Czeskie wście **12.35** Nie poddawaj się plus **13.00** Nie poddawaj się **13.30** Świadkowie czasu **13.55** Hitler i Paryż **14.55** Kto tak naprawdę odkrył Amerykę? **15.40** Wahadlowiec, moja miłość **16.40** Psy – niesamowite zwierzęta **17.30** Nowa Zelandia **18.15** Podróż po Seszelach **18.45** Wieczorynka **18.55** Zatopione losy **19.15** Magazyn religijny **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Tajemnice prezydenckich samochodów **21.00** Z miłości nienawisć **21.55** 1945-1953: Droga do zimnej wojny **22.55** Opowieść podręcznej (s.) **23.50** Wojna wszystkich Francuzów **1.20** Gomora (s.)

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Helena (s.) **9.10** Comeback (s.) **9.50** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Comeback (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna **20.00** **22.35** Zabójcza broń (s.) **23.30** Dr House (s.) **0.25** Detektyw Monk (s.)

PRIMA
6.15 Puchaty patrol (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.25** M.A.S.H. (s.) **10.30** Ten mój szef II (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policja Hamburg (s.) **15.30** Policja w akcji **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policja w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Słoneczna (s.) **21.35** 7 przypadków Honzy **22.50** Jak zbudować marzenie **0.00** Policja w akcji **1.55** Strażnik Teksasu (s.)

ŚRODA 24 CZERWCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Durrellowie (s.) **9.50** Napisala: Morderstwo (s.) **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Menu dla Emy **14.25** Czas nikogo nie oszczędza **14.50** Każdy ma swój cień **15.30** Napisala: Morderstwo (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Pod jedną dachem (s.) **21.50** Miesiąc miodowy (film) **23.30** Sama w nocy (film) **0.40** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Tubylcy, zwierzęta i ja **9.55** Psy – niesamowite zwierzęta **10.45** Che Guevara **11.40** 1945-1953: Droga do zimnej wojny **12.35** Nasza wieś **13.05** Na muzycznym szlaku **13.35** Folklorika **14.00** Kwartet **14.30** Kapsztad **15.25** Skauci bez lilijki **16.15** Klucz **16.45** Początki samochodów autonomicznych **17.40** Jiří Kodet **17.55** Kawalek drewna **18.15** Przygotowanie nauki i techniki **18.45** Wieczorynka **18.55** Babel **19.25** Francja a echa stron rodzinnych **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kamera w podróży **21.00** Podróż po południowokoreańskim Pusanie **21.30** Papua Nowa Gwinea: Dwa światy **22.25** Lotnicze katastrofy **23.10** Gomora (s.) **23.55** W potrzasku (s.)

(s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zamienimy się zonami **21.50** Utażnijmy szef **23.20** Zabójcza broń (s.) **0.15** Dr House (s.) **1.10** Detektyw Monk (s.)

CZWARTEK 25 CZERWCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **10.35** 13 komnata J. Šiklovej **11.00** Wszystko, co lubię **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Durrellowie (s.) **14.45** Pr. rozrywkowy **15.25** Napisala: Morderstwo (s.) **17.00** Wszystko, co lubię **17.30** AZ kwiz **18.00** Południowe wiadomości **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Opowiadaj (s.) **21.00** Drugie spojrzenie (film) **22.15** Wilcze siodła (film) **23.45** Kryminolog (s.) **0.50** AZ-kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Elsa – Iwica, która zmieniła świat **9.50** Nowa Zelandia **10.35** Jiří z Poděbrad **11.20** General Patton **13.05** Magazyn chrześcijański **13.35** Demokracja jest wtedy... **14.00** Kto tak naprawdę odkrył Amerykę? **14.45** Tajemnice prezydenckich samochodów **15.40** Duże maszyny **16.25** Kapsztad **17.20** Dzikie Meksyk **18.15** Podróż po południowokoreańskim Pusanie **18.45** Wieczorynka **18.50** Przygotowanie nauki i techniki **19.20** Zatopione losy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Świat Pigmejów **21.00** Sprawa doktor Horvákovéj **22.25** Zbyt późne popołudnie fauny (film) **0.00** Queer **0.25** Transport lotniczy.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Helena (s.) **9.10** Comeback (s.) **9.50** Policja kryminalna **10.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Detektyw Monk (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.20** Co o tym sądzą Czesi **18.15** Comeback (s.) **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna **20.00** **22.35** W cieniu (film) **0.50** Detektyw Monk (s.)

PRIMA
6.15 Puchaty patrol (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **9.25** M.A.S.H. (s.) **10.30** Narzeczona mówi nie (film) **12.30** Strażnik Teksasu (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Policja Hamburg (s.) **15.30** Policja w akcji **16.30** Wiadomości kryminalne **16.50** Policja w akcji **17.40** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Showtime **20.05** Pogoda **20.15** Winogrodniczy (s.) **21.30** Prima Particja **22.35** Tak jest, szefie! **23.50** Wiadomości w akcji **1.40** Strażnik Teksasu (s.)

POLECAMY



• **Opowieść podręcznej**
Wtorek 23 czerwca, godz. 22.55, TVC 2



• **Pod jednym dachem**
Środa 24 czerwca, godz. 20.10, TVC 1



• **Opowiadaj**
Czwartek 25 czerwca, godz. 20.10, TVC 1

NAJBLIŻSZE SEJMIKI GMINNE

HAWIERZÓW
24
czerwiec
17.00
DOM PZKO BŁĘDOWICE

PRAGA
25
czerwiec
17.30
DOM MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

BRNO
25
czerwiec
18.00
KLUB »POLONUS«

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kozdół, kozdool@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowskiglos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postaboprc@cpost.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rowie 976, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASZE KOCHANE ZWIERZAKI

DOROTKA

Nasza ulubienica to suczka, wabi się Dorotka i pochodzi ze Słowacji. Jest młoda i bardzo pojętna, a jej pan nauczył ją już sporo różnych sztuczek, na przykład chwytania piłeczek w biegu. Umie chwycić rzuconą, i to nawet na dużą odległość, piłeczkę, aby ją w najszybszym psim sprincie złapać, po czym, zadowolona z siebie, przynieść właścicielowi. Tę umiejętność zręczności i szybkości może zawdzięczać swemu pochodzeniu, bo wywodzi się ona z rasy psów pasterskich.



Fot. ARC

Po przybyciu do naszego domu Dorotka musiała oswoić się również z naszym starym kotem, który nie okazał jej zbyt wiele sympatii, ale już po krótkim czasie się zaprzyjaźnili i teraz często urządzają wspólne zabawy.

Wiadomo, że jak każdy piesek, posiada nie tylko same zalety. Jednak fakt, że nas pokochała (z wzajemnością), jest dla nas najważniejszy.

Emilia Heczko

PS Drodzy Czytelnicy. To dzięki Wam ta rubryka tak się rozwija. Czekamy na kolejne opowieści o waszych czworonożnych przyjaciotach. Piszcie na adres: wolff@glos.live lub info@glos.live.pl.

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

1. bajkowy potwór ziejący ogniem
2. ważne posłannictwo, zadanie
3. perełka turystyki w Dolinie Prądnika
4. cappuccino lub espresso

Wyrazy trudne lub mniej znane: OJCÓW

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

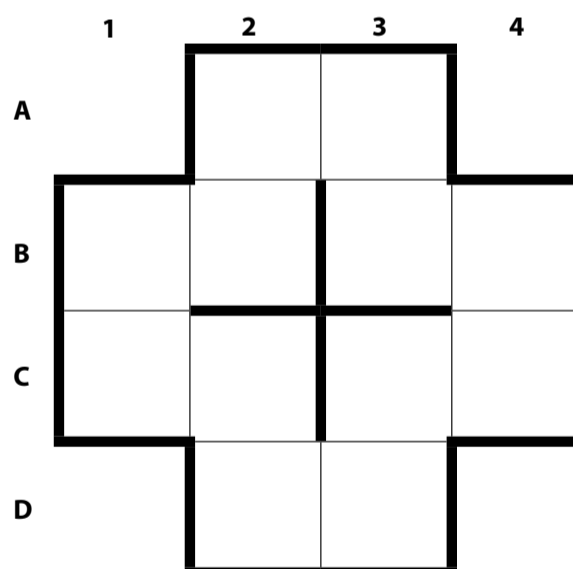
Poziomo i pionowo jednakowo:

1. czarnoleskie drzewo
2. Krzysztof, prezydent telewizyjny
3. dowcip, kawał, żart, wybryk
4. Amado, argentyński bokser, srebrny medalista IO w Los Angeles 1932

Wyrazy trudne lub mniej znane: AZAR

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

KRZYŻÓWKA SYLABOWA



POZIOMO: **A.** jedna z dziewięciu greckich bogiń, opiekunka sztuk pięknych i nauki **B.** jamochłon, który tworzy rafy - arabskie jest czytane od prawej do lewej strony **C.** Kos, dowódca czołgu 102 „Rudy” - jeden z dwunastu apostołów **D.** okrągłe, płaskie ciasto z warstwą owoców na wierzchu.

PIONOWO: **1.** łóżko marynarza **2.** wielkoformatowa grafika na ścianie budynków - mityczny napój bogów dający im nieśmiertelność **3.** nagranie na dysk komputera - materiał na worki z włókien rośliny tropikalnej **4.** dyktowana, np. przez projektantów ubrań.

Wyrazy trudne lub mniej znane: JUDA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 3 lipca 2020 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 9 czerwca otrzymuje **Anna Szostkova z Suchej Średniej.** Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

LOGOGRYF

Rozwiązaniem logogryfu jest dokończenie frazki Jana Izydora Sztaudyngera:

„Ach, już niejedna jak but głupiotka,
Wystrychnęła mędrca na...”

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
A	S	T	S	T	S	T	S	T	S	T
B										
C										
D	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A

1. artezyjska lub ocembrowana
2. bezwartościowe, liche towary
3. jedna sześćdziesiąta minuty
4. meksykańska wódka wyrabiana z soku agawy
5. budynek gospodarski do przechowywania zboża, siana, słomy
6. miasto w Portugalii, leżące w dystrykcie Viseu
7. działania mające na celu uprzykrzenie komuś życia, dokuczanie
8. bezodpływowe, słone jezioro w Kenii i Etiopii
9. rozległy obszar trawiasty np. w Afryce
10. gatunek gryki lub kobieta narodu tatarskiego

Wyrazy trudne lub mniej znane: TONDELA, TURKANA

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 9 czerwca:

1. ZRYW, 2. ROGAL, 3. YAHOO, 4. WLOT

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 9 czerwca:

1. WŁAZ, 2. ŁEZKA, 3. AKSUM, 4. ZAMA

Rozwiązanie rozetki z 9 czerwca:

POZYCJI